WOLNOŚĆ

ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 13 i od 18 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 4C Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 35
Sobota 5 Lutego 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr. 50 zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Faszystowscy piraci na M. Śródziemnym znowu

zatopili statek angielski

Drakońskie zarządzenia Anglii dla zwalczania korsarstwa

„Daily Telegraph" omawia zarządzenia w sprawie zwalczania korsarstwa. Rząd angielski opracował wnioski, dotyczące represji wobec państw odpowiedzialnych za czyny korsarskie. Plan polega na tym, że po ustaleniu faktu zatopienia jakiegoś parowca handlowego oraz przynależności państwowej okrętu wojennego, który dopuścił się tego czynu, państwa, które podpisały układ w Nyon skonfiskują mienie państwa oskarżonego o agresję. Straty spowodowane zatopieniem statku będą ustalone przez sygnatariuszy układu w Nyon.

W czwartek w późnych godzinach wieczornych Foreign Office zawiadomiło, że Rząd francuski *przyjął propozycje angielskie* w sprawie wzmocnienia patroli na morzu Śródziemnym i wydał zarządzenie, dotyczące wzmocnienia sił francuskich w strefie poddanej kontroli Francji. W Londynie nie otrzymano dotychczas oficjalnej odpowiedzi rządu włoskiego w tej kwestii.

***

Oficjalnie komunikują, że wczoraj rano w odległości 20-tu mil od Barcelony zatopiony został przez nieznanego napastnika angielski statek „Alcira".

Zamach na generała japońskiego

W przededniu ofensywy na linii Pekin-Hankau

Według wiadomości ze źródeł chińskich nie potwierdzonych dotychczas przez źródła japońskie, dowodzący japońskimi wojskami na odcinku Hankow generał japoński padł ofiarą zamachu. Zamach został wykonany przez żołnierza chińskiego przebranego w strój cywilny. Dotychczas brak bliższych szczegółów.

***

W japońskich kołach dobrze poinformowanych przewidują bliskie rozpoczęcie ofensywy, które rozpocznie się jednocześnie w kilku punktach i skierowana będzie przeciw zachodnim prowincjom chińskim. Natarcie skierowane będzie wzdłuż Yangtse, a punktem wyjścia ma być Nankin. Jednocześnie rozpoczęte będzie natarcie wzdłuż linii kolejowej Lunghai na zachód i wzdłuż linii Pekin — Hankau. Oddziały, będące w natarciu wzdłuż tych linij, będą miały na celu otoczenie wojsk chińskich. W obecnej chwili walka toczy się w pobliżu Suczau, w miejscu, gdzie krzyżują się linie kolejowe Tientsin—Pukau i Lunghai. Jak przypuszczają, ten plan operacji zastąpić ma rozpoczętą ofensywę przeciw Kantonowi.

Agencja Domei donosi, że przerwanie komunikacji pomiędzy Hong-Kongiem a Kantonem wywołało w Japonii żywe poruszenie.

Zgon Rostworowskiego

Wczoraj zmarł w Krakowie na chorobę płuc znany dramaturg, Karol Hubert Rostworowski, laureat nagrody państwowej, do niedawna członek Akademii Literatury, z której ustąpił przed kilku miesiącami.

Karol Hubert Rostworowski zbliżony był do kół „narodowych".

Japonia odczuwa coraz dotkliwiej

skutki wojennej awantury

Spadek obrotów handlowych — Wzrost zadłużenia — Drożyzna

POWAŻNY SPADEK OBROTÓW ZAGRANICZNYCH JAPONII.

Według świeżo opublikowanych danych handel zagraniczny Japonii w styczniu r. b. wykazał olbrzymi spadek obrotów w porównaniu z analogicznym okresem r. ub.

Import japoński w styczniu rb wyniósł 208.9 miln. yen wobec 319,3 miln. yen w styczniu r. ub., eksport zaś — 172,3 miln. yen wobec 208,5 miln. yen w analogicznym okresie r. ub.

SZYBKI WZROST ZADŁUŻENIA JAPONII Z POWODU WOJNY W CHINACH.

Zgodnie z przewidywaniami, konieczność poczynień a większych wydatków na cele finansowania wojny na Dalekim Wschodzie zmusza Japonię do zaciągania pożyczek wewnętrznych niezależnie od powiększenia strony wydatkowej budżetu zwyczajnego, który przecież również przewiduje pokrycie poważnej części tych wydatków w drodze operacyj kredytowych.

Ostatnio ministerium Finansów podało do wiadomości o zamiarze wyemitowania w dniu 15 b. m. dalszej transzy bonów na kwotę 300 miln. yen. Z sumy tej 50 miln. yen zostaną zasubskrybowane przez Pocztową Kasę Oszczędności, reszta zaś przez Bank Japonii. Komunikat wyraźnie zaznacza, że pożyczka ma dostarczyć środków na finansowanie wojny w Chinach.

ZWYŻKA CEN W JAPONII.

Wskaźnik cen hurtowych obliczony dla miasta Tokio i 12 innych największych miast japońskich, wynosi w grudniu r. ub. 128,8 czyli wzrósł o 1,5 punktów w porównaniu z listopadem r. ub., oraz o 17,3 w porównaniu z grudniem 1936 r.

Tajemnicze zaginięcie

tajnych planów angielskiego lotnictwa

Około kilkuset lotników brało udział w poszukiwaniu tajnych dokumentów, które zginęły podczas katastrofy samolotu wojskowego w pobliżu Hillingdon. Pod szczątkami aparatu nie znaleziono kasetki z tymi papierami. Przypuszczalnie wypadła ona podczas katastrofy samolotu, który leciał z szybkością 400 klm. na godzinę. W kołach poinformowanych twierdzą, że kasetka zawierała bardzo ważne papiery, dotyczące lotnictwa.

Krwawe wybory rumuńskie

Wczoraj wieczorem w mieście Ploesti doszło do gwałtownego starcia pomiędzy Żelazną Gwardią a żandarmerią. Silne oddziały żandarmerii, usiłując uniemożliwić odbycie wiecu, otoczyły zwartym kordonem zwolenników Żelaznej Gwardii.

Wywiązała się regularna potyczka, w której, według pogłosek, odniosło rany 70 osób po obu stronach.

Podobne incydenty rozegrały się w Calarasi, gdzie żandarmeria i wojsko obstawiły kordonem wszystkie wejścia do miasta, aby nie dopuścić przybywających masowo na wiece wyborcze.

Dymisja marsz. Blomberga

Hitler lub Goering staną na czele min. obrony narodowej

W związku z mającą niebawem nastąpić dymisją feldmarszałka Blomberga, większość dzienników londyńskich twierdzi, że utworzone zostanie w Niemczech jedno ministerium obrony narodowej, któremu podporządkowane będą wszystkie rodzaje broni, a więc również lotnictwo i flota. Na czele tego ministerium stanie premier Goering.

„Daily Herald" natomiast utrzymuje, że kanclerz Hitler zamierza pozostawić dotychczasowe ministerium wojny i sam objąć stanowisko ministra wojny.

Prasa londyńska wymienia gen. Reichenaua jako przyszłego szefa administracyjnego niemieckich sił zbrojnych, a gen. Liebmann jako przyszłego naczelnego wodza, podkreślając, że obaj oni podporządkowani będą bądź Hitlerowi, jako ministrowi wojny, bądź Goeringowi jako ministrowi obrony narodowej.

Mimo wiosny, ludzie marzną na śmierć

W Małopolsce Wschodniej zamarzła na śmierć 24-letnia Czajkowska, która wyszła do odległej od wsi o 6 km. lasu po drzewo. Czajkowska upadła ze zmęczenia, zmyliwszy drogę wskutek szalejącej zawiei i zamarzła.

Regent Węgier w Polsce

Dziś w sobotę dnia 5 bm. przybywa do Polski na pięciodniowy pobyt Regent Węgier, Horthy.

Program wizyty Regenta Węgier przewiduje powitanie gościa w Krakowie przez Prezydenta R. P., marszałka Rydza - Śmigłego i członków Rządu.

Podczas pobytu w Krakowie Regent Horthy złoży wieniec na trumnie marszałka Józefa Piłsudskiego i na grobie króla Stefana Batorego. Na zamku wawelskim, gdzie zamieszka, odbędzie się obiad galowy i raut.

Po uroczystościach w Krakowie Regent, Prezydent R. P. i marszałek Śmigły-Rydz wezmą udział w polowaniu w puszczy Białowieskiej.

Po polowaniu Regent przybędzie do Warszawy, gdzie zabawi jeden dzień. Złoży on wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i przyjmie zarząd towarzystwa polsko - węgierskiego im. Al. Petofiego. Prezydent R. P. wyda na cześć Regenta Węgier obiad galowy na zamku królewskim.

Więzienia hitlerowskie

Amerykanin Lawrence Simpson, który został aresztowany w Niemczech przez „Gestapo", zamieścił w nowojorskim piśmie niemieckim „Deutsche Volksecho" wspomnienia z czasów pobytu w więzieniu w Hamburgu. Opisuje on, że na kilkunastu drzwiach, prowadzących do cel, widniały napisy „Kajdany". Osadzeni tam więźniowie siedzieli nie tylko w celach pojedyńczych, lecz byli również skuci. W jednej z cel przebywał przywódca robotników w Hamburgu, Mehlis. Simpsonowi udało się zajrzeć do tej celi, małej, ciemnej, zimnej i nieprzewietrzanej. W środku siedział Mehlis z ciężkimi kajdanami na rękach i nogach, ze spuszczoną głową. Przebywał w tym pojedyńczym więzieniu już sześć miesięcy.

Gulden gdański

bez pokrycia

Na wydanych ostatnio w Gdańsku nowych banknotach 20 guldenowych w przeciwieństwie do dawnych banknotów tej samej wartości brak stosowanej ogólnej klauzuli, że emisyjny „Bank von Danzig" zobowiązuje się do płacenia okazicielowi banknotu równowartości w monecie. Sensacyjna ta zmiana w tekście na nowych banknotach gdańskich wywołuje wśród ludności gdańskiej, zwłaszcza kół gospodarczych, rozmaite komentarze.

Polaków pobito, aresztowano i zwolniono

natomiast sprawców zamachu oczywiście nie złapano

Onegdaj zwolniony został z aresztu jeden z dwóch ostatnio pobitych Polaków z wioski gdańskiej Lisewo, Falk. Drugi z pobitych, Radziejowski, na skutek odniesionych ran, w dalszym ciągu, jako chory, przebywa w domu. Sprawców napadów na obu Polaków podobno jeszcze nie wyśledzono.

Szlakiem Antikainena

Narciarskie manewry armii czerwonej na granicy Finlandii

Od paru dni na pograniczu sowiecko - fińskim w prowincji Karelii odbywają się manewry narciarskich oddziałów armii czerwonej. Zadaniem taktycznym tych manewrów jest dokładne zapoznanie się z terenem, a także próby długotrwałych wojskowych reidów narciarskich. Jedna z grup ma przejść szlakiem, który w swoim czasie przeszedł sławny komunista fiński Antikainen, przebywając na nartach 1.500 km. Jak wiadomo, parę lat temu Antikainen został rozstrzelany przez Finów rzekomo za szpiegostwo na rzecz Sowietów. W obecnych manewrach biorą udział oprócz narciarzy oddziały czołgów oraz sanie motorowe nowego typu.

Rokowania angielsko-irlandzkie

Eksperci, którzy po zakończeniu konferencji delegacji irlandzkiej z Anglią, pozostali w Londynie i prowadzili dalej rozmowy z ekspertami angielskimi, wyjechali w środę wieczór do Dublina. W sprawie rokowań dotychczas strony nie wydały wspólnego komunikatu. Wraz z wyjazdem ekspertów zakończone zostało pierwsze stadium rokowań angielsko - irlandzkich. Prawdopodobnie w najbliższym czasie nastąpi ponowne spotkanie pomiędzy delegatami angielskimi i irlandzkimi w celu dalszego omówienia spornych spraw pomiędzy obu krajami.

Sytuacja ekspedycji polarnej na krze lodowej

Papanin zdołał nawiązać łączność radiową i podał dokładne określenie miejsca, gdzie znajduje się ekspedycja. Papanin donosi, że sytuacja uległa poprawie.

Za kradzież krat za kratkami

W Sosnowcu od dłuższego czasu ginęły kraty i pokrywy od kanałów ściekowych. Policja aresztowała dwóch osobników, którzy kradzione kraty sprzedawali paserowi Sztajerowi.

Budżet Min. Skarbu

w Komisji sejmowej

REFERAT.

Referent tego działu Budżetu na rok 1938/39 pos. Hołyński, podnosi na wstępie, że od kilku lat udział Skarbu Państwa w zysku B.G.K. wynosi 1 miln. zł. Rozrachunek z B.G.K. jest wprawdzie dość trudny, bo zarówno korzyści, jakie bank ten od Skarbu otrzymuje, jak i świadczenia, jakie na rzecz Skarbu ponosi, są trudne do uchwycenia.

Również udział Skarbu Państwa w dochodach skarbu śląskiego sprawozdawca uważa za zbyt znikomy.

PODATKI BEZPOŚREDNIE. NADMIAR OPTYMIZMU.

Preliminowaną sumę wpływów z danin i podatków bezpośrednich w wysokości 1.200 milionów referent uważa za zbyt optymistyczną. Poprawa koniunktury może nie usprawiedliwić tych nadziei, zwłaszcza w podatku przemysłowym, z którego preliminuje się 270 mil. zł. i w podatku dochodowym, z którego przewiduje się wpływ 295 mil. zł.; obliczenia te wydają się zbyt optymistyczne. Referent przypomina, że na rok bieżący podatek dochodowy preliminowany był w wysokości 300 mil. zł., co do czego referent miał już w roku ubiegłym zastrzeżenia. Zbyt wysokie preliminowanie powoduje wysokie wymiary, po czym zachodzi potrzeba zwracania nadpłaconych sum.

W roku 1936/7 zwroty z podatku przemysłowego wyniosły 18 milionów, co stanowiło 11% wpływów netto z tego podatku.

PODATKI POŚREDNIE.

O podatkach pośrednich, które są przede wszystkim podatkami od spożycia i ciężarem swym spadają jednakowo na wszystkich spożywców ,bogatych i biednych, sprawozdawca oświadczył, co następuje:

Obniżka stawek od win owocowych dała doskonałe efekty gospodarcze i fiskalne. W roku bieżącym wzrosła konsumcja piwa, a więc i dochody podatkowe. Przyjęto ostatnio ustawy, wnoszące pewne ułatwienia i ulgi w sprzedaży i opodatkowaniu piwa, powinny tę tendencję podtrzymać. W przewidywaniu dalszej zwyżki konsumcji cukru, wpływy z odpowiedniego podatku preliminowane są na 142 miln. zł. Wzrost ten przewiduje rozwój tempa konsumcji w stopniu wyższym, niż w ostatnich miesiącach. Charakterystycznym jest, że ostatnio konsumcja cukru za granicą spadła.

Podatek od drożdży jest najwyższym obciążeniem podatkowym artykułu konsumcyjnego, wynosi on bowiem 132% ceny detalicznej. Wpływy z niego mają stale tendencję malejącą wobec spadku konsumcji, która jest uzależniona od cen pieczywa pszennego. Maleją również wpływy z podatku od tłuszczów, wobec zmiany jego charakteru na preferencje dla tłuszczów krajowych. W związku ze wzrostem motoryzacji wpływy z podatku od olejów mineralnych wzrastają. W roku ubiegłym konsumcja benzyny wzrosła o 25%

UMOWA CELNA Z GDAŃSKIEM.

Umowę z Gdańskiem co do podziału dochodów celnych referent uważa za krzywdzącą dla Polski i domaga się wystąpienia Rządu z inicjatywą o zmianę klucza podziału.

NADMIAR URZĘDNIKÓW.

Sprawozdawca podkreśla, iż skomplikowane ustawy podatkowe wymagają większej liczby urzędników. Domaga się reformy podatkowej oraz przystąpienia do generalnej rewizji zagadnienia urzędniczego. Domaga się zmniejszenia liczby urzędników, ale lepszego ich uposażenia.

RUCH BUDOWLANY.

Przy omawianiu Funduszu Budowlanego referent podnosi, iż zbyt radykalne ulgi budowlane mogą wywołać zupełny zanik ruchu budowlanego.

„Statystyka wykazuje — powiada pos. Hołyński — że w roku 1936 osiągnęliśmy maximum ruchu budowlanego. Już w r. 1937 widzimy znaczny spadek i ruch budowlany właściwie głównie ogranicza się do wykańczania budowli rozpoczętych. Musimy się liczyć z tym, że nawet przy istniejącej ustawie ruch budowlany nie będzie wzrastał, lecz raczej będzie malał. Przyczynia się do tego także podrożenie kosztów budowlanych w związku z koniunkturą. To zmniejsza rentowność domów. Cena mieszkań w nowych budowlach w ostatnich latach znacznie spadła; nie mówię tu o centrum Warszawy, ale o peryferiach. Drugą przyczyną mniejszego ruchu budowlanego jest sprawa kredytowa. Referent przewiduje podrożenie kredytów budowlanych i spadek rentowności domów. Domaga się popierania budownictwa domów mało-mieszkaniowych.

Po referacie zabrał głos dyrektor departamentu I, p. Widomski.

Przegląd prasy

ZJAZD Z. N. P.

Jak było do przewidzenia, cała prasa prawicowa przystąpiła — po zjeździe ZNP — do nowych namiętnych ataków na Związek Nauczycielstwa Polskiego. Te ataki są niezmiernie charakterystyczne. Zawierają w sobie dwa pierwiastki: 1) reakcji **politycznej** (obawę, że ZNP odegra rolę w ruchu demokratycznym); 2) reakcji **kulturalnej** (obawę, że duch szkoły stanie się bardziej postępowy, mniej klerykalny). Te nowe ataki są dobrze **zorganizowane.** Tylko jakim prawem reakcyjna prasa (np. „Czas") powołuje się na opinię „większości społeczeństwa?" Skąd „większość"?! Czy „Czas" (i inni podobni) mogą mówić w imieniu chłopa i robotnika? Śmieszne.

„Czas" — już bez obsłanek — dowodzi, że ZNP jest organizacją **„niezmiernie szkodliwą".** Jeszcze nie tak dawno—przypomnijmy sobie — w „Galicji" austriackiej, w Sejmie szlacheckim rozlegały się głosy, że wogóle wszelka szkoła ludowa jest szkodliwa...

„Czas" kończy:

Jak Rząd potrafi wybrnąć z ciężkiej sytuacji, w której się znalazł wskutek swoich i swych poprzedników błędów, to jego rzecz. Jako reprezentanci niezależnej opinii stwierdzamy, że ZNP uważamy za organizację *szkodliwą, którą trzeba zwalczać,* nie jako organizację zawodową, ale jako ekspozyturę kierunków *politycznych* i moralnych, które są dla narodu i państwa bardzo niebezpieczne.

„Warszawski Dziennik Narodowy" zabiera się do tegoż tematu również we wstępnym artykule. Jak widać, reakcja swojej **klęski** tak łatko nie przeboleje. Endecki dziennik oświadcza, że w miarodajnych sferach „sanacyjnych" ostatnio dokonał się zwrot „na lewo" — i tym właśnie należy tłomaczyć zdecydowaną postawę zjazdu ZNO.

Tak cała reakcja polska zgodnym chórem piorunuje na wyniki zjazdu. Dobry znak.

„SŁOWO" o OZON-ie.

P. Cat, jak wiadomo, jest niezmiernie zły na OZON. Konserwa sądziła, że OZON stanie się wyraźną organizacją, ultra - prawicową, „Naprawy" do swych szeregów nie dopuści i obejmie rządy w państwie. To się nie stało. Wobec tego Cat oświadcza, że wszelkie totalistyczne zakusy OZN są bez sensu. Gdyby był dał Polsce tyle, co **hitleryzm** (!!) — ba, wówczas co innego! Ale obecnie:

Nic — *okrągłe zero.* Konto jego po stronie debatowej dalej jest białe jak pióropusz Henryka IV dla tej prostej przyczyny, że Ozon wogóle do władzy nie doszedł, rządów nie objął, że jego akcje polityczne miały charakter albo chronicznie przygotowawczy, jak np. tworzenie klubu w Sejmie, albo niefortunny, *jak nieudana wyprawa na ZNP,* lub akcja przeciwko gen. Żeligowskiemu".

Jak widać, Cat chciałby wykorzystać OZON dla wyprawy na ZNP. Widzimy, że **antytotalistyczne** wywody „Słowa" mają bardzo **względną** wartość, skoro pod pewnymi warunkami gotów jest ostatecznie „przeboleć" „totalizm", mianowicie, jeśli nabierze cech hitlerowskich, jeśli „da" (!) krajowi tyle, ile „dał" Hitler. Dzisiejsza t. zw. „centrowa" (nazwijmy ją tak) orientacja OZON-u rozgorycza konserwę do głębi.

K. Cz.

Zaopatrzenia emerytalne

Wczorajsze posiedzenie Senatu

Sen. *Pawelec* zreferował przyjęty przez komisję senacką projekt zmiany ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym.

Ze względu na duże zainteresowanie tą ustawą, powtarzamy jeszcze raz, że przede wszystkim uwzględniono pewną grupę emerytów, a mianowicie tych cywilnych i wojskowych emerytów ze służby zaborczej, którzy zostali przeniesieni w stan spoczynku jeszcze przed powstaniem Państwa Polskiego . Tym emerytom przywraca się 10%, które stracili wskutek dekretu listopadowego 1935 r. Wzamian za to będą ci emeryci pociągnięci do opłaty na rzecz Skarbu Państwa.

Następna zmiana dotyczy doliczania 10 lat do wymiaru emerytury na podstawie orzeczenia komisji lekarskiej (a więc nie dotyczy to nieszczęśliwych wypadków przy pełnieniu służby). Te 10 lat będą doliczane tylko w tym wypadku, jeśli istnieje związek przyczynowy między służbą, a niezdolnością do pracy. Jeżeli tego związku nie stwierdzono, to doliczenie 10 lat może nastąpić tylko za zgodą ministra Skarbu.

Przepis ten utrudni przedwczesne emerytowanie funkcjonariuszów państwowych.

Dalej skreślono cały przepis, dotyczący redukcji emerytur w zależności od wysokości wynagrodzenia, jakie emeryt otrzymuje za wszelką pracę najemną.

Wreszcie wprowadza się na 4 lata opłatę od emerytów, którzy będą korzystali z dobrodziejstw tej ustawy, przy czym opłata ta z każdym rokiem będzie o 1 proc. niższa od roku poprzedniego, aż zupełnie wygaśnie w roku 1942.

Efekt wyrażony w cyfrach jest taki, że zmiana przyniesie emerytom 12 i pół miliona zł. rocznie.

Ponadto Senat przyjął ustawy o uproszczonym postępowaniu hipotecznym, o mieniu b. niemieckich osób prawnych i o obligacjach kolei święciańskiej.

Przed porządkiem dziennym złożył ślubowanie sen. mjr. Ludwik Skibiński, który wszedł na miejsce sen. Taubego, który złożył mandat.

TOWARZYSZ

Wacław DZIUBAKIEWICZ

b. Członek Zarządu Głównego
Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzecz. Pol.
Sekretarz Włocławskiego Oddziału Związku Zaw. Rob. Rol.
ofiarny i ideowy pracownik i nasz towarzysz wierny zmarł w 43 roku życia we Włocławku na posterunku pracy.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Główny
Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rz. P.

Pogrzeb tow. Dziubakiewicza odbędzie się 6 lutego o godzinie 14-ej we Włocławku.

Tow. Wacław Dziubakiewicz

Śmierć wydarła z szeregów naszych ofiarnego, ideowego członka PPS. i działacza Związku Robotników Rolnych. We Włocławku, w 43 roku życia, zmarł po krótkiej chorobie, na posterunku pracy tow. **Wacław Dziubakiewicz,** sekretarz Oddziału Włocławsko-Nieszawskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych, członek Włocławskiego OKR. PPS. i członek Zarządu Oddziału T. U. R-a we Włocławku.

Tow. Dziubakiewicz urodził się w Rypinie i już jako młody chłopiec pracuje społecznie, jako sekretarz Związku Młodzieży, a gdy w 1918 roku powstał Związek Klasowy Robotników Rolnych, staje na czele Oddziału Rypińskiego, jako jego pracownik, a później sekretarz. Jest więc jednym z najstarszych pracowników związkowych, pracując kolejno w Kutnie, w Lublinie w Zamościu, a od przeszło roku we Włocławku, jako sekretarz tamtejszego Oddziału. W pracy swej ofiarny i oddany w zupełności idei socjlaistycznej, której pozostał wierny w najcięższych chwilach i w czasie kiedy słabsze charaktery się łamały, tow. Dziubakiewicz nie tylko pozostał w szeregach, ale swą pracą dawał przykład ofiarności, poświęcenia i wierności. Równocześnie pracował, jako działacz P. P. S., ostatnio jako członek Zarządu Rob. Kom. Okręgowego P. P. S. na Kujawach, a zarazem jeden z kierowników naszej placówki oświatowej Włocławskiego Oddziału T. U. R-a.

Zmarł dosłownie na posterunku pracy przeziębiwszy się przed kilku dniami, jadąc kolejką do Płowiec (pod Radziejowem w Nieszawskiem), udając się na zebranie Robotników Rolnych. Wrócił z zapaleniem płuc i pisał do Związku obszerne sprawozdanie jeszcze 1 b. m. w silnej gorączce, a 3 lutego wieczorem zakończył życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 6 b. m. we Włocławku.

Cześć pamięci ofiarnego współtowarzysza naszych walk o wyzwolenie społeczne o Socjalizm!

Zgon Towarzysza dr. Antoniego Kamlera

Tow. dr. Antoni Kamler, członek Polskiej Partii Socjalistycznej Dzielnicy Mokotów, członek Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, członek Zarządu Zrzeszenia Lekarzy Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, członek Rady Lekarskiej Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, zmarł dnia 4-go lutego 1938 r.

Cześć Jego pamięci!

O dacie pogrzebu tow. dr. Antoniego Kamlera zawiadomimy w numerze jutrzejszym. Podamy również Jego życiorys.

Proces Doboszyńskiego

Przed Sądem Przysięgłych we Lwowie

Wczoraj przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko inż. Adamowi Doboszyńskiemu, przewódcy bandy dywersyjnej, która dokonała najścia na Myślenice.

Po ustaleniu ławy przysięgłych przewodniczący sprawdza personalia Doboszyńskiego.

Następnie sąd postanowił oddalić wniosek obrony o umorzenie postępowania na zasadzie art. 3 k. p. k. ponieważ nie przeprowadzenie sprawy w najbliższych rokach sądowych, po uchyleniu uchwały przysięgłych nie jest przyczyną, którą możnaby było podciągnąć pod przepis artykułu.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zapytuje Doboszyńskiego, czy przyznaje się do przestępstw, zawartych w akcie oskarżenia. Co do pierwszego punktu (utworzenie związku zbrojnego, Doboszyński zaprzecza. Co do następnych zarzutów przyznaje się, omawiając i uzupełniając je w niektórych miejscach.

Doboszyński na stawiane mu pytania m. in. stwierdza, iż dał swoim ludziom dwie butelki z naftą do podpalenia synagogi. Dalej twierdzi, że podczas całej akcji sam nie strzelał do policji— lecz ludzie jego strzelali za jego zgodą.

Zażądano od niego by urządził trzy zebrania publiczne Str. Nar., a to celem opanowania szerzących się wpływów komunistycznych. Wówczas zwrócono mu uwagę na to, iż mogą istnieć obawy zaatakowania wiecu przez bojówki komunistyczne. Doboszyński uznając te możliwości za prawdopodobne, postanowił utworzyć t. zw. straż ochronną.

Następnie przewodniczący zadaje Doboszyńskiemu szereg pytań. Doboszyński zeznaje, iż spotkanie z dr. Mechem, działaczem Str. Nar., podziałało na niego bardzo silnie dlatego, iż zastał Mecha wzruszonego po bytności u starosty Nowotarskiego.

Rozprawa trwa.

Niedzielny nasz numer

o 10 stronicach druku

będzie zawierał ostatnie depesze i wiadomości oraz szereg artykułów, felietonów, notatek.

Codziennie: odcinek z tłumaczeniem wspomnień członka sądu w Burgos, do niedawna zwolennika gen.Franco.

Pokwitowania

Na Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci

Metelski Aleksander — Ciechanów zł. 5.

Na głodne dzieci Hiszpanii

Maria Młynarska zł. 4

J. L. zł. 2.

Do dysp. Centr. Kom. Zw. Zaw. w myśl wezw. z dn. 14.8 1936 r.

Inżynier X. zł. 10.

Na Fundusz Stypendialny im. prof. St. Czarnowskiego

Poźniak Jan zł. 2.

Na Bibliotekę im. Andrzeja Struga

Maria Młynarska zł. 2

J. L. zł. 1.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Pogoda chmurna z drobnymi opadami, zwłaszcza na wschodzie a z przejaśnieniami na zachodzie kraju. Temperatura bez większych zmian.

Samolot niemiecki

zgubił pocztę w czasie przelotu nad Polską

W drodze z Berlina do Prus Wschodnich przez Kaszuby latają niemieckie samoloty pocztowe i pasażerskie. Ostatnio pod Borówcem, niedaleko Kartuz, znaleziono worek poczty lotniczej niemieckiej, który zawierał przekazy, listy, czeki i pieniądze. Worek, jak się okazało, zgubił przelatujący z Królewca do Berlina samolot pocztowy. Osobliwą zgubę mieszkańcy majątku Borówiec złożyli w urzędzie policyjnym, skąd worek przekazano do **Bydgoszczy.**

Pokłosie

Po Zjeździe Z.N.P.

Wyniki zjazdu krakowskiego Z. N. P. napełniły bólem, żalem i goryczą serca publicystów, działaczy i pisarzy obozu „narodowego", pewnych odłamów t. zw. chrześcijańskiej demokracji, obozu konserwatywnego.

Co do nas, — nie mamy uczucia niespodzianki. Wiedzieliśmy — z kontaktu bezpośredniego „w terenie", — że, jak pisałem wczoraj, **„zgięte karki rozprostowują się odnowa".** Nie chcemy — powtarzam — wcale, by nauczyciele, jako tacy, stali się agitatorami lewicy polskiej. Wierzyliśmy, że zdadzą egzamin z charakteru. **I nie zawiedliśmy się.**

To wszystko.

***

Ból, żal i gorycz po „tamtej stronie" — rozumiemy. Nie umiem natomiast zrozumieć zdenerwowania p. Janiny Prystorowej, posłanki na Sejm obecny Rzeczypospolitej. Sądząc z diarjusza sejmowego p. Prystorowa miała oświadczyć:

„Jeżeli p. Musioł miał zbyt wyraźne pojęcia polityczne i poczynił zbyt niezręczne posunięcia, to widzimy to samo w kuratorze p. Maciszewskim z tą różnicą, że p. Maciszewski, jako naczelnik wydziału prezydialnego, reprezentuje kierunek polityki ministerium (wyznań religijnych i oświecenia publicznego — przyp. mój)".

„Różnica" jest — wydaje mi się — **naturalna.** Czyżby p. posłanka Prystorowa życzyła sobie, aby p. Maciszewski prowadził politykę **akurat odwrotną,** niż „kierunek polityki" Ministerium? Ja — człowiek opozycji — uważałbym takie postępowanie p. Maciszewskiego za nie bardzo lojalne. Tak pozwalam sobie sądzić.

P. Prystorowa ma zato rację, że p. Musioł „miał zbyt wyraźne pojęcia polityczne". Dlaczego aż „zbyt wyraźne"? nie wiem. Nie pojmuję, niestety, co to wogóle znaczy mieć pojęcia polityczne „zbyt wyraźne". Mniejsza o ten spór językowy. P. Musioł miał z pewnością **określone** „pojęcia polityczne",— **mianowicie w sensie „Falangi".** Pomysł ofiarowania nauczycielstwu ni stąd, ni zowąd, z poniedziałku na wtorek, kierownictwa „falangowego" był pomysłem istotnie dość dziwacznym. Chwalić Pana Boga, — zlikwidowano go dość szybko.

Dlaczego p. Prystorowa obarcza p. Maciszewskiego odpowiedzialnością za jakiś tajemniczy „strajk okupacyjny wśród nauczycielstwa"? — nie wiem tak samo. O takim strajku usłyszeliśmy poraz pierwszy z ust p. Prystorowej. Był — za czasów p. Musioła — strajk okupacyjny **pracowników** centrali Z. N. P. To prawda. Właśnie p. Maciszewski ten strajk zlikwidował. Rewelacje p. Prystorowej o „strasznem skłóceniu wśród nauczycielstwa, kończącem się nawet samobójstwem pewnej urzędniczki" są bodaj płodem bujnej wyobraźni; co do „strasznego skłócenia" — zjazd krakowski wykazał, że go nie było; co do „samobójstwa", — milczą o nim kroniki policyjne i lekarskie stolicy.

P. Prystorowa zakończyła — według diarjusza — wywody swoje w sprawie omawianej tak:

„Wybory te (na zjazd krakowski Z. N. P.) porównałabym do wyborów stalinowskich. Kawałek chleba nauczyciela zależny jest od wydziału personalnego, a wydział personalny zależy od prezydjalnego, a więc od p. Maciszewskiego".

Tu p. Prystorowa wystąpiła pod adresem p. Maciszewskiego **z oskarżeniem bardzo ciężkim.** Wynikałoby z jej określeń nieco drastycznych („wybory stalinowskie"), że p. Kurator Maciszewski groził delegatom ognisk nauczycielskich, którzyby się odważyli głosować **przeciwko** poprzedniemu Zarządowi Głównemu — co najmniej... Berezą Kartuską. Dziwna rzecz że ani do nas — opozycji lewicowej, — ani do prasy „narodowej", ani do prasy „Ozonu", ani nawet do zainteresowanej bezpośrednio „Falangi", — takie słuchy nie dochodziły. P. Prystorowa jest — doprawdy!—uosobieniem sensacyjnych rewelacyj. Czy nie przesadza trochę w swojej ocenie wszechpotęgi biura personalnego? Może to przykre wspomnienia z czasów, kiedy była panią Premierową i wojowała — zgoła niepotrzebnie — ze starostami?..

***

Niechże p. Prystorowa przyjmie odemnie, jako od starszego doświadczeniem parlamentarnym, choć niedoszłego, kolegi po trybunie sejmowej, — radę życzliwą. Jest takie stare a mądre przysłowie polskie:

„słowa wylatają wróblem, a wracają bawołem".

M. NIEDZIAŁKOWSKI

***

Niektóre pisma obozu „narodowego" zaatakowały nowego prezesa Z. N. P. ob. ZYGMUNTA NOWICKIEGO w sposób, który byłby insynuacją, gdyby nie chodziło o nieporozumienie oczywiste.

Ob. Zygmunt Nowicki, prezes Zarządu Głównego Z. N. P., NIE NALEŻAŁ NIGDY DO BBWR., i nie piastował tym samym nigdy z ramienia BBWR. żadnych mandatów parlamentarnych, ani poselskich, ani senatorskich.

W r. 1930 kierownictwo B. B. W. R. zwróciło się istotnie do ob. Zygmunta Nowickiego z propozycją postawienia swojej kandydatury do Sejmu lub do Senatu na miejscach naczelnych list BBWR. Ob. Zygmunt Nowicki Z PUNKTU ODMÓWIŁ. Sprawa została w ten sposób zakończona definitywnie.

***

Dzisiaj dotychczasowy kurator Z. P. N., p. Maciszewski, ma przekazać urzędowanie nowemu Zarządowi Głównemu.

Przesada

Od wzniosłego do śmiesznego jest tylko jeden krok — powiadają Francuzi. Wystarczy w uwielbianiu kogoś przekroczyć pewną granicę, a miast uwielbienia wyjdzie ośmieszanie.

Nie trzeba być uprzedzonym do Sowietów, aby, po przeczytaniu prasy sowieckiej lub po wysłuchaniu paru audycji radiowych, wyczuć, że tam już doprowadzili do przesady, że tam przekroczono granicę pomiędzy wzniosłym a śmiesznym. Można wierzyć Feuchtwangerowi, gdy, pisząc o przesadnym kulcie dla Stalina, — zaznacza, iż według oświadczenia dyktatora sowieckiego przesada ta ma być pono dziełem niecnej intrygi „szkodników", chcących w ten sposób zdyskredytować Stalina, ale należy wątpić, czy tak jest w istocie i czy nie jest to raczej — niedźwiedzia przysługa gorliwców, których nie brak w żadnym kraju. Stu prawdziwych szkodników nie zdoła tyle szkody wyrządzić, co jeden gorliwiec Niedarmo przecież powiadają: Chroń mnie, Panie, przed moimi przyjaciółmi, bo z nieprzyjaciółmi sam się uporam.

Na tej samej drodze, na którą weszli gorliwcy u naszego wschodniego sąsiada, znajdują się gorliwcy i entuzjaści w kraju naszego sąsiada zachodniego. Na miejsce zdetronizowanego Boga wprowadzono dyktatora. Tylko dalej tak samo, a rezultat nie da na siebie długo czekać.

Nie umiał także ustrzec się przesady Juljusz Streicher, którego organ „Der Stürmer" jest czytany w Niemczech i po za granicami Niemiec bądź jako pismo humorystyczne, — bądź też oglądane jako curiosum psychologiczne.

Na naszym polskim terenie szczególną skłonność do wpadania w przesadę przejawiają endecy i ich odpryski. Pamiętamy wszyscy pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości — kiedy to kołtuństwo z pod znaku endecji co parę dni urządzało „pochód narodowy", aż wreszcie imprezę tę doszczętnie ośmieszyli.

Nie lepszy los spotkał nadużywane dzień w dzień wzniosłe hasło — „Bóg i Ojczyzna". Nawet doroczne zebranie cechu, na którym to zebraniu wypito tyle a tyle antałków piwa, nie odbyło się inaczej jak tylko pod hasłem „Bóg i Ojczyzna".

Dlatego przyglądamy się i dzisiaj spokojnie wyczynom endeckim oraz ich prasie.

Przesada doprowadzona do absurdu. Ośmieszanie się musi bezwarunkowo nastąpić, jak grzmot następuje po błyskawicy.

X. Y. Z.

LUDWIK ŚLEDZIŃSKI — Z WARSZAWY DO TOBOLSKA. — Wydawnictwo Instytutu Józefa Piłsudskiego, poświęcone badaniu najnowszej historii Polski. Warszawa, 1937 r., str. 122.

Treścią książki są wspomnienia z tobolskiej katorgi, w której autor, nasz znany i kochany towarzysz, odbywał karę, jako skazany na dziesięć lat ciężkiego więzienia za udział w Organizacji Bojowej PPS. w 1907 roku. Dając obraz okrutnych cierpień, które musieli znosić przebywający w carskich więzieniach rewolucjoniści, książka L. Śledzińskiego równocześnie ukazuje czytelnikom szereg pięknych i ofiarnych postaci i charakterów. W opowieści swej pisanej z niezwykłą prostotą odtwarza tow. L. Śledziński martyrologię pokolenia, które oddawało swe życie za pełną wolność, za całkowite wyzwolenie człowieka, za tryumf hasła „ZA WASZĄ I NASZĄ WOLNOŚĆ". Książka L. Śledzińskiego stanowi ważny przyczynek do historii walk o Polskę Niepodległą.

Zakłady Ubezpieczeń Społecznych

a budownictwo mieszkaniowe

O społecznej korzyści budownictwa mieszkaniowego w Polsce przekonywać nie trzeba. Wiemy, że potrzebne są bardzo duże wysiłki, by zaspokoić **głód mieszkaniowy.** Zdajemy sobie sprawę, że lokata kapitałów w nieruchomościach jest **najpewniejsza.**

Wzmożony ruch budowlany ożywia znakomicie życie gospodarcze, co ma bardzo doniosłe znaczenie społeczne i państwowe.

Tezę pewności lokaty i należytych czystych zysków z budownictwa mieszkaniowego stwierdza sprawozdanie Zakładu Ubezp. Społecznych za r. 1935, z którego widzimy, że na cele inwestycyj w nieruchomościach została przeznaczona przez Zakład kwota **11 milionów 870 tys. złotych.**

Niestety, z powyższej kwoty zostało wykorzystane na **budownictwo domów mieszkalnych zaledwie 3 miliony 475 tysięcy,** na zakup nieruchomości 1 milion 300 tysięcy. **Nie zostało wykorzystane z górą 7 milionów zł.**

Ubezpieczenia **społeczne** w Polsce gromadzą olbrzymie fundusze. Na koniec roku 1936 zgromadzone zostało **1 miliard 108 milionów 560 tysięcy złotych.**

Mniej więcej ⅓ część tych wielkich funduszów wypłacona zostaje na świadczenia przez Ubezpieczalnie i zakłady w całej Polsce.

Pozostałe **setki tysięcy złotych** tworzą fundusze, przeznaczone na rezerwy ubezpieczeniowe.

Te rezerwowe fundusze muszą być dla dobra ubezpieczonych doskonale zabezpieczone, lokata ich musi dać należyte oprocentowanie. Jednakowoż nie jest bez znaczenia dla życia gospodarczego forma, w jakiej, bądź co bądź, znaczne sumy pieniężne wejdą z powrotem do organizmu społeczno-gospodarczego.

Mamy na uwadze korzyści ogólne i bezpośrednie dla Zakładów Ubezp. Społ.

Tej bowiem instytucji, której samo istnienie i rozwój opiera się na składkach ubezpieczonych, to znaczy **ludzi pracujących zarobkowo,** zależeć powinno najbardziej na **zwalczaniu bezrobocia.**

Polityka finansowa i lokacyjna Zakładu winna iść po linii jaknajbardziej intensywnej działalności w zakresie wszystkiego, co wpływa na zmniejszenie bezrobocia.

Dając ludziom **pracę** przy budownictwie, chroni się liczne zastępy pracowników fizycznych i umysłowych od chorób, cherlactwa, przedwczesnej niezdolności do pracy — a te klęski bardzo obciążają budżety poszczególnych funduszów ubezpieczeń społecznych.

Przyjrzyjmy się, jak Zakład ulokował z górą **1 miliard złotych.** W bankach, w PKO i w KKO — lokata wynosi 221 milionów 698 tys. zł., **w papierach procentowych i obligacjach 454 miliony 341 tys.,** w pożyczkach hipotecznych 148 milionów 146 tys., a w nieruchomościach **284 miliony 35 tys. zł.**

Wbrew temu, co czytamy w sprawozdaniu Zakładu Ubezp. Społ. o pewności lokaty w budownictwie mieszkaniowym, w praktyce uznane zostały inne lokaty za pewniejsze.

Wielka rzesza ubezpieczonych, pozbawiona wpływu na politykę zakładów, ma w tej mierze opinię własną.

Sama sprawa świadczeń jest kwestią otwartą do dyskusji.

Niemniej sprawa lokaty funduszów interesuje również opinię publiczną. Nie tylko, zresztą, w ubezpieczeniach społecznych, ale również w zakładach ubezpieczeń powszechnych, państwowych zakładach emerytalnych, w funduszach emerytalnych PKO gromadzą się wielkie fundusze, w dużej części powstałe z obciążenia składkami głodowych pensyj pracowniczych.

Krążenie kapitałów w obecnym ustroju jest **podobne** do obiegu krwi w chorym organizmie. Częstokroć obieg funduszów jest bardzo długi i okrężną dopiero drogą trafia do zamierzonego celu.

Warunki mieszkaniowe mają bardzo doniosłe znaczenie dla szerokich warstw ludności, które państwo **żywi i broni.** Budownictwo mieszkaniowe, pojęte jako budownictwo masowe i społeczne, nie powinno dłużej być lekceważone i załatwiane na marginesie innych zagadnień, również bardzo ważnych i pilnych.

Wielka jest cierpliwość, wprost nieprawdopodobna odporność na przeróżne klęski szerokich warstw ludności. Nie należy jednak przeciągać zbyt napiętej struny.

Mądra polityka czynników **rządzących i decydujących winna pobudzać wszystko, co należy, wszędzie, w całej Polsce, nie tylko w pewnych jej centrach, do wydźwignięcia kraju z bardzo bolesnej klęski, nędzy mieszkaniowej.**

Szeroko, społecznie pojęte budownictwo mieszkaniowe, zapewniając dach **nad głową,** da **pracę** dzisiejszym rzeszom **bezrobotnych,** a ożywiając przemysł, handel, technikę, wpłynie w dużym stopniu na zabezpieczenie **ciągłości pracy.**

W dziedzinie budownictwa mieszkaniowego mają wiele do **roboty bezpośredniej** zakłady ubezpieczeniowe.

Dlatego ze zdziwieniem stwierdzamy, że plan lokacyjny Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, przewidujący dla 30% funduszów lokatę w nieruchomościach, nie został wykonany.

Na koniec 1935 r. zamiast 30% inwestowano w nieruchomościach tylko 5% z **funduszu emerytalnego robotników,** z innych funduszów również mniej, niż było w planie.

Urzędowe dane statystyczne stwierdzają, że kilkaset tysięcy obywateli w Polsce jest **bez mieszkań.** Sprawa budownictwa mieszkaniowego długo jeszcze będzie kwestią bardzo doniosłą i b. pilną.

Nie od rzeczy będzie zastanowić się, czy sprawa budownictwa mieszkaniowego dla ogromnych rzesz pracowników instytucji, dysponujących funduszami pupilarnemi, nie powinna wchodzić w zakres polityki lokacyjnej.

Lokata pewna, czynsze zabezpieczone poborami, korzyści znaczne obustronne.

To chyba dużo wartościowsze społecznie, niż wyręczanie ludzi zamożnych i budowanie dla nich za składki robotnicze luksusowych mieszkań, niedostępnych dla szerokich rzesz pracowniczych.

STANISŁAWA WOSZCZYŃSKA.

Antonio Ruiz Vilaplana 3)

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Przekład z hiszpańskiego.

Ale organizacja robotnicza rozwijała się i trudno było wstrzymać jej postęp. W uniwersytecie ludowym odbywały się odczyty wybitnych intelektualistów, niezależnych wobec otoczenia. Nowy duch przeniósł się również i na prowincję, powstawały wszędzie ogniska polityków lewicowych. Powstawały szkoły, biblioteki, a nawet Antonio Jose, muzyk o duszy dziecięcej, zorganizował chór ludowy, który, występując na prowincji, niósł w zapadłe kąty tęsknotę do pieśni i nadzieję na lepszy byt i bardziej szlachetną i doskonałą egzystencję.

Zmiana istotna nastroju ludności nie pozwoliła długo na siebie czekać. W okresie wyborów 1936 roku prowincja klerykalna i reakcyjna Burgos rzuciła po raz pierwszy swe głosy na lewicę, i po raz pierwszy lud — chłop i robotnik — podstawy społeczeństwa, uzyskał przedstawicielstwo własne prawdziwie w Kortezach.

Przezwyciężono trudności. Odniesiono zwycięstwo na płaszczyźnie prawa i ustaw, dwóch zasad, zawsze powtarzanych przez „społeczeństwo" w Burgos, które dotąd dzierżyło ster władzy w swym ręku. Ale poza tymi siłami, przeciw nim zgromadziła się wroga siła reakcji, która nie mogła przeboleć tego zwycięstwa. I nie przebolała...

ROZDZIAŁ DRUGI.

Noc 17 lipca 1936 r.

Śmierć Calvo Sotelo [1]) zastała mnie w Madrycie, gdzie bawiłem chwilowo, z dala od mego urzędu.

Po powrocie do Burgos mogłem osądzić, jak wielkie wrażenie ten fakt wywarł wśród ludzi. Ze wzruszeniem na twarzy i z niepokojem w głosie wielu ludzi, którzy nie znali osobiście wodza monarchistów, powtarzało:

— Jak długo będziemy to tolerować? To jest potworne! To straszne!

Inni, bardziej wzburzeni dopytywali się o stanowisko wojska wobec tych wydarzeń. Pytani o zdanie oficerowie wzruszali pogardliwie ramionami, a lepiej wtajemniczeni, uśmiechając się zagadkowo, odpowiadali:

— Przyjdzie odpowiedni czas — a wtedy...

W powietrzu unosił się powiew burzy...

Inne wydarzenia, które miały miejsce przed tym, podniecały jeszcze bardziej umysły. Pewien oficer w dzielnicy koszar uderzył szpicrutą dwóch robotników, biorących udział w manifestacji, gdyż wydawało mu się, że rzucili pod jego adresem jakieś obelżywe słowa. Sąd nadał tej sprawie bieg, a tymczasem przełożeni oficera nałożyli nań areszt domowy. Korpus oficerski manifestował swą solidarność z aresztowanym, i w ciągu kilku dni wrzenia dzielnica wojskowa zamieniła się w obóz buntu i niesubordynacji, tolerowany przez zwierzchników.

[1]) Calvo Sotelo, wódz monarchistów hiszpańskich.

Wzburzenie przybrało tak niepokojący obrót, iż Rząd madrycki, zaniepokojony tymi wypadkami, wysłał do Burgos inspektora armii, gen. Caminero, zdecydowanego republikanina, który po rozmowie z monarchistycznymi generałami tego garnizonu, powrócił przygnębiony do Madrytu. W Burgos samowładnie rządził generał Gonzalez Lara, człowiek poważny, ale zacietrzewiony monarchista. Rząd madrycki, pragnąc już zbyt późno ratować sytuację, wysłał generała Batet, by objął dowództwo nad tym okręgiem.

Późniejsze wypadki, bezpośrednio poprzedzające powstanie, spowodowały szereg aresztowań i dymisyj, ale nie zmieniło to istoty rzeczy: wojsko, a szczególnie korpus oficerski tego garnizonu, występowało otwarcie przeciwko Rządowi Frontu Ludowego.

Dnia 17 lipca, z rana, nadeszła nagle nieoczekiwana wiadomość o buncie wojska w Afryce. Inicjatywa tego ruchu spoczywała w rękach dowódcy Tercio, pułkownika Jague [1]), a garnizon Marokka przyłączył się do tego ruchu.

Mieszczaństwo Burgos przyjęło wiadomość o tym ruchu z nieukrywaną radością. Pewien nader uprzejmy i zrównoważony urzędnik, który w późniejszym rządzie powstańczym zajął dość poważne stanowisko, pierwszy przyniósł mi tę nowinę:

[1]) Tercio — dawna nazwa oddziałów piechoty. Pułkownik Jague, jeden ze zdolniejszych wojskowych powstania, został później usunięty przez Franco za swe sympatie dla Falangi.

(D. c. n.).

Rozdźwięki między hitlerowcami a armią

Dokoła spodziewanych dymisyj

PAT donosi: Pogłoski o ustąpieniu marsz. Blomberga ze stanowiska ministra wojny, stanowią najaktualniejszy temat rozmów berlińskich kół politycznych. Koła dobrze poinformowane zapewniają, że sprawa ta jest jakoby **już przesądzona.**

Powtarzana jest również coraz uporczywiej wiadomość, że ustąpić ma również dowódca armii lądowej, gen. Fritsch. Uzasadnienie tej wiadomości znaleźć można nie tylko w bliskiej współpracy obu niemieckich szefów wojskowych, lecz i w krążących od dawna wersjach o pewnych **rozdźwiękach za chodzących pomiędzy Fritschem i przedstawicielami partii narodowo-„socjalistycznej".**

***

PAT donosi z Berlina: Wiadomość o dymisji gen. Blomberga ze stanowiska ministra wojny, znajduje już swe potwierdzenie ze strony kół półurzędowych. Kwesia ustąpienia gen. Fritscha jest — zdaniem tych samych kół — również zdecydowana.

Każda pogrążona łódź podwodna

będzie zatopiona

W związku z brytyjskimi wystąpieniami w Paryżu i w Rzymie co do akcji patrolowania Morza Śródziemnego w ramach ustalonych w układzie w Nyon, a spowodowaną zatopieniem statku brytyjskiego „Endymion", korespondent PAT dowiaduje się, że propozycje brytyjskie zmierzają do interpretowania postanowień układu w Nyon w taki sposób, aby KAŻDA ŁÓDŹ PODWODNA POGRĄŻONA POD WODĄ, A ZNAJDUJĄCA SIĘ NA SZLAKU, WYZNACZONYM DLA ŻEGLUGI MIĘDZYNARODOWEJ, AUTOMATYCZNIE BYŁA ZATAPIANA.

O ile Włochy nie wyrażą w ciągu 48 godzin swej zgody na propozycję brytyjską, Rządy brytyjski i francuski mają tego rodzaju interpretację jednostronnie wprowadzić w życie.

Ponadto W. Brytania proponuje, aby trzy mocarstwa celem ułatwienia kontroli, komunikowały sobie wzajemnie: 1) ruchy własnych łodzi podwodnych, o ile manewrować one będą w obrębie szlaków przeznaczonych dla żeglugi międzynarodowej, 2) dokładne położenie zauważonych przez jednostki morskie flot danych mocarstw podczas patrolowania obcych łodzi podwodnych oraz wszelkie inne informacje, dotyczące ich ruchów, któreby w razie potrzeby ułatwiły wytropienie tych łodzi.

Oficjalnie zaprzeczają

Koła miarodajne Rzymu urzędowo zaprzeczają wiadomości, która ukazaał się zagranicą, jakoby Włochy wysłać miały w najbliższym czasie 50 tysięcy ochotników do Hiszpanii.

Japonia, Anglia, Sowiety

Echa konfliktu interesów na Dalekim Wschodzie

W odpowiedzi na złożone w japońskiej izbie deputowanych oświadczenie niezależnego deputowanego Saisziro Doke, że Japonia winna stwierdzić wyraźnie wobec zagranicy, iż uważa Anglię za swego wroga — minister spr. zagranicznych Hirota odparł: „Pragniemy zachować z Anglią dawne stosunki przyjaźni. Sądzę, że W. Brytania zdaje sobie dokładnie sprawę z głębokich zmian, jakie zaszły w ostatnich czasach w położeniu mocarstw cudzoziemskich na Dalekim Wschodzie. Jestem przekonany, że W. Brytania, która ma największe interesy na Dalekim Wschodzie, będzie pierwszym z obcych mocarstw, które zda sobie sprawę z doniosłości rozgrywających się wypadków.

Charakterystyczna odpowiedź

Ministra Sugiyamy

Agencja Domei donosi: w czasie budżetowej debaty w Izbie reprezentantów wygłosił jeden z członków partii Sejukai przemówienie, w którym — zwróciwszy uwagę na prześladowanie przez Sowiety obywateli japońskich w węglowych i naftowych koncesjach, na północnym Sachalinie, na bezprawne zatrzymanie japońskich statków rybackich oraz na jednostronne wymówienie przez Sowiety umowy o wzajemnej wymianie pocztowej — zapytał jak Rząd zamierza ustosunkować się do polityki prowadzonej przez Sowiety na Dalekim Wschodzie.

Minister Sugiyama oświadczył w odpowiedzi, że jeżeli chodzi o armię, to **zadaniem jej jest stałe przygotowywanie zwycięstwa i dążenia do wyprzedzenia ewentualnego przeciwnika, czy to będą Sowiety, czy też ktokolwiek inny. Dlatego armia opracowuje swe plany również w czasie pokoju.**

Z Polskiej Akademii Literatury

W dniach 1 i 2 lutego b. r. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury.

Ustalono zasady realizacii konkursów polonistycznych, organizowanych na skutek zarządzenia Ministerium W. R. i O. P. przez wszystkie kuratoria szkolne pod protektoratem Polskiej Akademii Literatury.

Udział w pracach poszczególnych sądów konkursowych powierzono następującym akademikom literatury: Na kuratorium warszawskie — Wacławowi Sieroszewskiemu, na kuratorium lwowskie — wiceprezesowi Leopoldowi Staffowi, na kuratorium pomorskie — Ferdynandowi Goetlowi, na kuratorium poznańskie — Karolowi Irzykowskiemu, na kuratorium wileńskie — Janowi Lorentowiczowi, na kuratorium śląskie — Kornelowi Makuszyńskiemu, na kuratorium lubelskie— Zofii Nałkowskiej, na kuratorium brzeskie — Jerzemu Szaniawskiemu, na kuratorium wołyńskie — Tadeuszowi Boy-Żeleńskiemu.

Przewidziano w marcu b. r. zebranie poświęcone ś. p. Bolesławowi Leśmianowi, na którym odczytana będzie pozostała w spuściźnie po zmarłym poecie praca p. t. „Z rozmyślań o poezji", w kwietniu zaś — uroczyste zebranie z prelekcją nowego akademika literatury Jana Lorentowicza.

Zamek który pamiętał Dioklecjana

Na wyspie Rab spłonął doszczętnie historyczny zamek, pochodzący jeszcze z czasów cesarza rzymskiego Dioklecjana. Zamek ten był atrakcją turystyczną wyspy.

Wspólne stanowisko Anglii i Francji

zmusi Włochy do zrzucenia maski

Inicjatywa premiera Chautemps, zmierzająca do położenia kresu bombardowaniu otwartych miast hisszpańskich przez samoloty, została przyjęta w całym Paryżu z zadowoleniem i uznaniem.

W związku ze środowym oświadczeniem min. Edena w kołach politycznych panuje przeświadczenie, że inicjatywy p. Chautemps zostanie powiązana z podobną inicjatywą Anglii, która zmierza do przeniesienia całej sprawy na szerszy teren i która może doprowadzić wkrótce do zwołania konferencji międzynarodowej w celu opracowania międzynarodowej konwencji, wprowadzającej zasadniczy zakaz bombardowania lotniczego, pociągającego za sobą tak liczne ofiary wśród ludności cywilnej.

Jednocześnie jednak z tą inicjatywą dalcko większe zainteresowanie kół politycznych budzi inicjatywa Anglii po storpedowaniu okrętu angielskiego, zmierzająca do zaostrzenia przepisów i pełnomocnictw dla patroli morskich, strzegących bezpieczeństwa żeglugi na Morzu Śródziemnym.

Prasa lewicowa francuska wyraża podejrzenie, że Włochy mogą stworzyć poważne trudności, jako jeden z sygnatariuszy układu w Nyon.

Dzienniki lewicowe przypuszczają, że jednocześnie z przygotowaniami wielkiej ofensywy wojsk rządowych w Hiszpanii, Włochy chciałyby obecnie energicznie interweniować i udzielić pomocy armii gen. Franco, która ze swej strony szykuje akcję na większą skalę. W kołach politycznych panuje przekonanie, że inicjatywa angielska wytworzyła pewnego rodzaju krytyczną sytuację, która będzie musiała doprowadzić do wyjaśnienia stanowiska wszystkich mocarstw zainteresowanych sprawami hiszpańskimi. Anglia bowiem wysuwając swoje projekty obecnie stawia Włochy wobec konieczności wyboru pomiędzy odprężeniem w stosunkach angielsko-włoskich, a wybitnym angażowaniem się na terenie hiszpańskim. (PAT).

SPRAWA HISZPAŃSKA A PROBLEM OGÓLNY

Ze stenogramu przemówienia min. Edena w Izbie Gmin wynika, że poruszył on dwie odrębne poniekąd od siebie sprawy:

1) aktualną w chwili obecnej sprawę ograniczenia okrucieństw wojny powietrznej w Hiszpanii, która zwłaszcza w ostatnich dniach przybrała straszne rozmiary, siejąc spustoszenia wśród ludności cywilnej większych miast hiszpańskich.

2) oraz mniej aktualną na razie sprawę uzyskania, o ile się to w przyszłości okaże możliwym, międzynarodowego porozumienia, któreby doprowadziłoby do uzgodnienia obowiązującej wszystkich konwencji co do sposobu prowadzenia walki powietrznej.

O ile chodzi o pierwszą sprawę, to rząd brytyjski przed kilku dniami podjął z własnej inicjatywy pośrednictwo między obu walczącymi w Hiszpanii stronami, aby skłonić je do zaprzestania bombardowania powietrznego, nieufortyfikowanych miast i ludności cywilnej. Rząd barceloński zareagował na tę propozycję przychylnie (o czym piszemy osobno). Rząd w Salamance dotąd nie zajął w tej sprawie oficjalnego stanowiska. **Stosunek jego do tej inicjatywy jest podobno negatywny.**

Należy się wobec tego spodziewać, że w najbliższych dniach Rząd brytyjski podejmie w Berlinie inicjatywę skłonienia Niemiec do udziału w akcji mocarstw, mając specjalnie na uwadze nacisk Niemiec, a może i Włoch na Rząd gen. Franco.

Afera szpiegowska w Anglii

Młoda agentka szachuje sowiecki wywiad

Agencja Reutera donosi: Aresztowano 4-ch funkcjonariuszy arsenału w Woolwich, oskarżonych o sfotografowanie planów wojskowych i nawiązanie kontaktu z obcym mocarstwem w sprawie ich sprzedaży.

Wśród fotorgafii tych znajdował się plan najnowszego typu 14 calowego działa morskiego. Policja poszukuje kobiety zamieszanej w tę sprawę.

W tej aferze zamieszany jest wywiad sowiecki. Jeden z aresztowanych w rzeczywistości był agentem wywiadu sowieckiego i namówił trzech pozostałych do udzielania mu informacji, które ów agent nazwiskiem Glading, przekazywał szpiegom sowieckim, przybywającym do Londynu.

Głównym świadkiem oskarżenia jest młoda przystojna panna, która jako konfidentka angielskiego Intelligence Service przez dłuższy czas współpracowała z Gladingem, jako jego sekretarka i w ten sposób ułatwiła wykrycie afery szpiegowskiej.

Główny wywiadowca sowiecki, ktory figurował w Londynie pod nazwiskiem Stevens i rzekoma jego żona, która również była agentką wywiadu sowieckiego, niedawno wyjechali do Moskwy i już nie powrocili.

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

Samoloty Hiszpanii ludowej

nie będą bombardować otwartych miast

Hiszpański minister obrony narodowej wydał zarządzenie, że samoloty mają dokonywać lotów wywiadowczych jedynie w pasie frontowym. Bombardowanie miejscowości, położonych poza tym pasem, jest zabronione.

Katastrofa w czasie manewrów

W czasie odbywających się u południowego wybrzeża Kalifornii manewrów floty, zderzyły się i wpadły do morza dwa samoloty bombowe. Załoga jednego z samolotów, składająca się z 7 osób, zatonęła. 4 członków załogi drugiego samolotu zostało wyratowanych przez okręt flagowy „Pennsylvania". Za pozostałymi trzema czyni poszukiwania przeszło 20 kontrtorpedowców.

Desant w Czi-Fu

Agencja Domei donosi: Do portu Czifu weszło kilka japońskich okrętów wojennych, których załoga, nie napotykając na opór ze strony Chińczyków, wkroczyła do miasta.

Służbę bezpieczeństwa przyjęło w mieście wojsko japońskie.

Bombardowanie Madrytu

Na ulice położone w centrum Madrytu, podczas bombardowania przez artylerię gen Franco, spadło około 30 pocisków.

Na dach ambasady francuskiej spadł jeden z pocisków, który przebiwszy sufity i podłogi drugiego piętra wpadł do sali położonej na I-ym piętrze nie wybuchając. Szkody materialne — znaczne.

Rasizm w cerkwi rumuńskiej

Jak donosi „Universul", patriarchat rumuńskiego Kościoła prawosławnego wydał zarządzenia, przeciwdziałające udzielaniu chrztu Żydom.

Zabronione zostało księżom przyjmowanie do Kościoła prawosławnego Żydów, którzy nie posiadają obywatelstwa rumuńskiego.

Księża, którzy nie będą stosować się do tego zarządzenia, będą zawieszeni w czynnościach urzędowych.

W Niemczech nie wolno wyrzucać pudełek od papierosów

Do każdego pudełka z papierosami w Niemczech wkładane są karteczki z apelem, wzywającym do oszczędności dobra narodowego przez niewyrzucanie tych pudełek. Każdy Niemiec winien sobie zdawać sprawę, że w ciągu roku, gdy pudełka będą zwracane, zaoszczędzi się 36 milionów kg. surowca. Niemcy palą rocznie 37 miliardów papierosów w 6 miliardach pudełek. Pudełka te ważą 36 milionów kg.

WIADOMOSCI SPORTOWE

BOKS

BOKSERZY NA POMOC ZIMOWĄ

Dnia 13 marca w Warszawie rozegrany zostanie międzynarodowy mecz bokserski Warszawa — Hamburg. Warszawski Okręgowy Związek Bokserski postanowił 25 proc. dochodu z tego meczu przeznaczyć na Pomoc Zimową.

Projektowane oddzielne zawody bokserskie na Pomoc Zimową nie dojdą do skutku.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE MŁODZIKÓW POZNANIA

Do mistrzostw bokserskich młodzików okręgu poznańskiego zgłosiło się stu czterech zawodników, z których startowało definitywnie 85 bokserów. Zawody jeszcze nie zostały ukończone. Naogół pięściarze prowincjonalni, którzy są bardzo licznie reprezentowani, górują pod względem kondycji fizycznej. natomiast reprezentanci Poznania i Inowrocławia są lepsi technicznie.

ZNOWU PRZESILENIE U KRAKOWSKICH BOKSERÓW

Prezes Krakowskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, kpt. Wilczyński zrezygnował ze swego stanowiska Powody rezygnacji nie są znane.

HOKEJ

KŁOPOTY POZNAŃSKICH HOKEISTÓW Z BRAKIEM LODU

Poznań dotychczas nie posiada jeszcze mistrza okręgowego w hokeju na lodzie. Do rozegrania pozostaje tylko jedno spotkanie pomiędzy AZS i Wartą, ale obecne warunki atmosferyczne uniemożliwiają rozgrywanie jakichkolwiek meczów hokejowych. W zarządzie Poznańskiego Okręgowego Związku Hokeja na Lodzie przeważa tendencja wyznaczenia AZS do reprezentowania Poznania w spotkaniach międzyokręgowych. Warta nie zgadza się jednak na to, gdyż w razie zwycięstwa nad AZS zdobyłaby mistrzostwo okręgu. Natomiast w razie wyniku remisowego, mistrzem zostanie AZS, mający lepszy stosunek bramek.

ŁYŻWIARSTWO

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY

Zapowiedziane na 5 — 6 b. m w Pruszkowie w parku hr. Potulickiego, łyżwiarskie mistrzostwa Warszawy w jeździe szybkiej, dochodzą do skutku, gdyż mimo ostatniej długotrwałej odwilży lód na ślizgawce nadal się utrzymuje.

Początek zawodów w sobotę o g. 15-ej, a w niedzielę o godz. 11-ej.

TENIS

25 NARODÓW ZGŁOSIŁO SIĘ DO PUCHARU DAVISA

Do tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa zgłosiło się 25 narodów, a mianowicie w grupie amerykańskiej — Australia, Kanada, Meksyk i Japonia, a w grupie europejskiej— Niemcy, Austria, Belgia, Francja, Dania, Anglia, Grecja, Holandia, Węgry, Irlandia, Indie Angielskie, Włochy, Monako, Nowa Zelandia, Norwegia, Polska, Rumunia, Szwecja, Czechosłowacja, Szwajcaria i Jugosławia. Do tych państw dochodzi jeszcze Ameryka, jako obrońca pucharu.

MECZ TENISOWY W WIĘZIENIU

Słynni tenisiści zawodowi Perry i Vines, zaproszeni zostali przez dyrektora więzienia w Los Angeles, na pokazowy mecz tenisowy przed więźniami. Obaj tenisiści zaproszenie przyjęli. Pokaz odbył się na terenach więzienia, gromadząc w charakterze widzów, przeszło dwa tysiące więźniów.

LEKKOATLETYKA

MECZ LEKKOATLETYCZNY SKANDYNAWIA — EUROPA

Skandynawskie związki lekkoatletyczne, występują z wnioskiem zorganizowania w Helsingforsie meczu lekkoatletycznego pomiędzy Skandynamią i reprezentacją Eurpoy. Mecz ten odbyłby się w lecie 1939 r.

PIŁKA NOZNA

PLATTKO TRENEREM CRACOVII

Zarząd Cracovii sfinalizował umowę z niedoszłym trenerem Polskiego Związku Piłki Nożnej, Węgrem Plattko, byłym bramkarzem MTK i Barcelony. Prace swe rozpocznie Plattko w dniu 15 b. m. Do tego czasu przeniesie się on z rodziną do Polski.

CRACOVIA ZAPRASZA HUNGARIĘ DO POLSKI

Zarząd Cracovii prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie sprowadzenia węgierskiej Hungarii na święta wielkanocne do Krakowa.

W najbliższą niedzielę, ligowa drużyna Cracovii rozegra pierwsze oficjalne spotkanie piłkarskie z drużyną Ligi Okręgowej „Zwierzyniecki".

NARCIARSTWO

GENERALNE ZWYCIĘSTWO AUSTRIACKICH NARCIARZY

W czwartek w drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski, rozegrano bieg zjazdowy dla pań i panów o mistrzostwo Polskiego Związku Narciarskiego.

Długość trasy panów wynosiła — 2700 m. przy różnicy poziomów 340 m. Trasa pań — 2900 m. przy różnicy poziomu 600 m

Do biegu pań na zgłoszonych 37, startowało 19 zawodniczek, z których bieg ukończyło 17, z tych do slalomu dopuszczono 15 pierwszych. Wyniki:

1) Goedl Helda (Austria) 3:30 m., 2) Nissl Gerarda (Austria) 3:42,5, 3) Marusarzówna Helena (Snott Zakopane) 3:57.

Do biegu zjazdowego panów na zgłoszonych 179 zawodników startowało około 110. Ukończyło bieg 101, z których 40 pierwszych zostaje dopuszczonych do slalomu, a tym samym do kombinacji alpejskiej. Wyniki:

1) Rehrl Józef (Austria) 4:13, 2) Zając Karol (SN Wisła Zakopane)— 4:18, Zając Marian (HKN Zakopane) 4:23.

Pod ostrym kątem

O poetach narodowych

Do historii przejdzie zdanie hitlerowskiego Führera literatury, Johsta: „Gdy słyszę słowo kultura, odbezpieczam rewolwer".

I słusznie. Bo cóż ma wspólnego faszyzm, apoteozowanie chamskiej przemocy i barbarzyństwa z kulturą?

Mieliśmy już również dowody kultury, składane przez naszych rodzimych faszystów. Przypominamy choćby napad na Wasiutyńskiego, lub ostatnią napaść na Słonimskiego. W tym ostatnim wypadku wystąpił z otwartą przyłbicą poeta „narodowy", p. Ipohorski.

Istniał kiedyś zwyczaj, że na wiersz odpowiadało się wierszem, na artykuł — artykułem. Dziś na wiersz odpowiada się pięścią, na artykuł — gazrurką. Nowa to, czysta, narodowa, wolna od miazmatów kultura...

Jednym z młodych poetów „narodowych" jest niejaki Konstanty Dobrzyński. Poeta, przyznać należy, dość uzdolniony, jednakże dzika, fanatyczna nienawiść zmienia jego słowa w gardłowy charkot barbarzyńcy, wymachującego maczugą. Pamiętamy jego „krakowiaki", zamieszczane w „Orędowniku". Poziom poniżej wszelkiej krytyki, wręcz obrzydliwośćć.

Kilka dni temu „narodowy" poeta stanął przed sądem, oskarżony przez dyrektora łódzkiego radia o zniesławienie. W akcie oskarżenia zamieszczono istne „perełki", wyjęte z felietonu p. Dobrzyńskiego. Nie wiemy, możliwe, że poziom taki i styl podoba się „narodowcom", ale chyba tylko tym od gazrurek i kamieni.

Cenię bardzo zacytowane na początku zdanie: „Gdy słyszę słowo kultura, odbezpieczam rewolwer". Jest przynajmniej szczere.

Po cóż, panowie, bawić się w poezję, literaturę, kulturę i inne tym podobne pomysły?

Wasze miejsce nie przy biurku, lecz na „pikiecie". Ręka nie do pióra, lecz do pały nawykła.

„Narodowa", pożal się Boże, kultura...

Zapowiedź strajku

w przemyśle pończoszniczym

Umowy zbiorowe zawarte w przemyśle pończoszniczym, kotonowym i okrąglarskim, wygasły już w dniu 31 stycznia, a sprawa zawarcia nowego układu jeszcze nie przyjęła konkretnego kształtu.

Fabrykanci kotonowi nie stawili się na konferencję, nadsyłając zawiadomienie, iż żądanie robotników zastosowania 18 proc. podwyżki nie nadaje się wogóle do dyskusji.

Przemysłowcy kotonowi już nieraz stawiali „hardo i nieprzejedna nie" warunki robotnikom w poszczególnych zakładach, ale zorganizowani i świadomi swych praw robotnicy kotoniarze wykazali, że ich nieugięta walka potrafi złamać zawzięty opór najbardziej złośliwych firm.

Wszak „sam pan prezes" Seidenwurm, z którego poduszczenia inne firmy, jak Walfisz, z zapałem walczyły o narzucenie robotnikom produkcji cienkiej przędzy za normalną stawkę, po strajku robotników ustąpił z „zasadniczego" stanowiska związku przemysłowców i zdjął z maszyn cienką przędzę.

Robotnicy kotonowi znają swą siłę i fabrykanckie nadrabianie miną nie zachwieje kilkutysięcznej armii walczącej o podciągnięcie płac. Ani gra na zwłokę, ani próby zastraszenia rzekomo „złą koniunkturą" nie udadzą się przemysłowcom.

Tendencje podjęcia walki o wyrównanie stawek i uzupełnienie taryfy już oddawna nurtują wśród kotoniarzy i sił pomocniczych.

O nastrojach robotników najwymowniej świadczy olbrzymia frekwencja na ogólnych zebraniach. Nawet ci, którzy wykazywali najmnieqszą aktywność i zainteresowanie dla codziennej pracy związkowej, przybywają na zwoływane przy obecnej akcji zebrania. Nastrój bojowy, niezwykłe zainteresowanie dla wszystkich przemówień — wiernie odtwarzają ogólną gotowość kotoniarzy do walki.

O przekazaniu całości zatargu lub nawet niektórych spornych punktów do rozstrzygnięcia arbitrowi — niema mowy.

Bolączki oddawna jątrzące na fabrykach kotonowych muszą być radykalnie usunięte.

Również okrąglacy przygotowują się do ostatecznego uregulowania zatargów włokących się od lat. Chodzi bowiem nie tylko o zasadniczą 15 proc. podwyżkę, lecz o ustalenie stawek na szereg artykułów produkcji, nieobjętych dotychczas umową.

Próby uregulowania bałaganu, panującego w cenniku na „nowe" artykuły produkcji w drodze dobrowolnego porozumienia na terenie fachowych komisji mieszanych zawiodły całkowicie.

Robotnicy zrozumieli, że jeśli nie uzyskają w trakcie walki wstawienia do umowy zbiorowej wszystkich stawek, późniejsze pojednawcze starania do niczego nie doprowadzą wobec uporu i zawziętości chciwych i żarłocznych przemysłowców.

Ze stanowiska zajętego dotychczas przez fabrykantów kotonowych i okrąglarskich, można wnioskować, iż najprawdopodobniej bez walki nie odbędzie się, ale, jak już stwierdziliśmy, pończosznicy czują się na siłach zmierzyć z przemysłowcami. I aczkolwiek wolą, rzecz zrozumiała, zawrzeć umowę na drodze rokowań pokojowych, nie obawiają się walki strajkowej, o ile zajdzie konieczność uciec się do niej.

2 miesiące aresztu

za samowolne obniżanie zarobków

Referat karny inspekcji pracy rozpatrywał w dniu wczorajszym niezmiernie charakterystyczną sprawę, ilustrującą w sposób dosadny stosunki, panujące w niektórych fabrykach. Otóż robotnicy w tkalni Zylberberga przy ul. Rzgowskiej 26,28 złożyli skargę, w której zaznaczają, że kierownik tkalni, Leopold Saulewicz, zamieszkały przy ulicy krzywej 7, samowolnie obniża im zarobki, łamiąc w ten sposób obowiązujące w przemyśle orzeczenie komisji rozjemczej. Ponad to kierownik tkalni zmuszał robotników do przyjmowania zamiast gatówki zapłaty w towarze. Inspekcja pracy przeprowadziła dochodzenie, które potwierdziło wszystkie skargi robotników. Wobec powyższego, kierownika tkalni, Saulewicza, pociągnięto do odpowiedzialności i w dniu wczorajszym stanął on przed referatem karnym inspekcji pracy.

Referat karny skazał Saulewicza na 2 miesiące bezwzględnego aresztu, stosując wobec niego najwyższy wymiar kary.

Szopenfeldziarki, amator wódki i farmazon przed Sądem

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadały w dniu wczorajszym dwie zawodowe złodziejki, 37-letnia Janina Czerwińska, oraz 42-letnia Michalina Polesiak. W dniu 19-go października r. ub. przybyły one do sklepu Mani Szymkiewicz, przy ulicy Narutowicza 2, każąc sobie pokazać rękawiczki oraz jedwabne pończochy. Po pewnym czasie obie klientki oddaliły się, nie kupiwszy nic. Zaraz po ich wyjściu ze sklepu, właścicielka stwierdziła, że brak jej z lady sklepowej kilkunastu par rękawiczek, oraz pończoch.

Sąd Grodzki skazał obydwie szopenfeldziarki po 2 lata więzienia.

W nocy z dnia 9 na 10 grudnia ub. roku wracał do domu kupiec, Jankiel Wolfson, zamieszkały przy ulicy Lipowej. Gdy Wolfson znalazł się przy zbiegu ulic Lipowej i Żeromskiego, zatrzymał go jakiś osobnik, który zażądał odeń pieniędzy na wódkę. Wolfson odmówił, tłumacząc się, że nie ma przy sobie pieniędzy. Wtedy nieznajomy osobnik uderzył Wolfsona w głowę i usiłował wyciągnąć mu sakiewkę z kieszeni. Wolfson wszczął alarm. Napastnikiem okazał się notowany w policji za różne kradzieże i awantury, 27-letni Józef Pustał, nigdzie nie meldowany. W dniu wczorajszym odpowiadał on przed Sądem Grodzkim, który skazał go na 1 rok więzienia.

W dniu 20-go grudnia ub. roku do Chany Milman, zamieszkałej przy ulicy P.O.W. 5, zgłosił się jakiś osobnik, który zaproponował jej kupno broszki z brylantami, oraz innych drogocennych przedmiotów po wyjątkowo niskiej cenie. Milmanowa dała się w końcu nakłonić i wręczyła mu za jakieś oszlifowane szkiełko 30 złotych. Po odejściu osobnika zorientowała się, że padła fiarę oszustwa. Milmanowa powiadomiła policję i w albumie przestępców poznała oszusta którym okazał się 32-letni Josek Kamieniec, znany na łódzkim bruku farmazon. W dniu wczorajszym Kamieniec skazany został przez Sąd Grodzki w Łodzi na półtora roku więzienia.

RADIO

SOBOTA, dn 5 lutego 1938 r.

Godz. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty) — 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół 11.40 Utwory Beethovena (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa 15.00 O wszystkim po troszku. 15.10 Lekkie utwory organowe (płyty). 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 — Teatr Wyobraźni dla dzieci, słuchowisko p. t „Bajka o niewidzialnym człowieku". 16.15 Koncert chóru. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Transmisja Nabożeństwa. 17.50 „Nasz program". 18.00 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 „Przyszła mateczka" — pogadanka. 18.25 Lekkie piosenki w wykonaniu zespołu .evellersów.— 18.45 Rozmowa z radiosłuchaczami. 18.55 Odczytanie programu. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 — Polska kapela ludowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry R. P. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem „Trójki Radiowej" (refreny). W przerwie około 21.45 „Partia brydża" skecz Tristiana Bernarda.— 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Muzyka taneczna (płyty) 23.30 Koncert Życzeń.

Z teatrów

TEATR POLSKI.

Dziś o godz. 8.30 w. „Dr. Berghof przyjmuje od 2 do 4-ej".

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. komedia „Papa".

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8.15 komedia „Mecz małżeński".

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S. Kon i S-ka (Pl. Kościelny 8), A. Charemza (Pomorska 12), W. Wagner i S-ka (Piotrkowska 67), J. Zajączkiewicz i S-ka (Pl. Boenera), Z. Gorczycki (Przejazd 59), Epsztein (Piotrkowska 225), Z. Szymański Przędzalniana 75).

Wyjaśnienie

W związku ze sprawozdaniem umieszczonym w „Łodzianinie" w dn. 27 stycznia b. r. z konferencji przedstawicieli klasowego związku tramwajarzy z Okr. Insp. Pracy inż. Wyrzykowskim, wyjaśniamy, iż w czasie tej konferencji w sąsiednim pokoju przebywał dyr. Ring, tak, że inspektor pracy porozumiewał się z nim bezpośrednio w sprawie postulatów tramwajarzy, a nie telefonicznie, jak mylnie podaliśmy.

Dyskusja nad budżetem Oświaty

w Komisji sejmowej w dniu 3 b. m.

Po referacie i przemówieniu p. min. Świętosławskiego na komisji budżetowej Sejmu rozwinęła się obszerna dyskusja.

Pos. **Hoffman** uważa za minus mowy ministra ogólnikowe ujęcie szkolnictwa mniejszościowego. Komisja oczekiwała wyraźnych wytycznych, aby się nimi kierować w dyskusji Wytycznych tych nie usłyszała.

Ten sam mówca podnosi sprawę wydania dzieł Dygasińskiego oraz szeroko omawia braki naszych bibliotek, szczególnie uniwersyteckich.

Sprawa bibliotek jest główną treścią przemówienia pos. Pełczyńskiej.

ZW. NAUCZ. POL.

Ostatnie wypadki w Z. N. P. omawiała pos. **Prystorowa**. Mówczyni oświadcza:

„Jeżeli p. Musioł miał zbyt wyraźne pojęcia polityczne i poczynił zbyt niezręczne posunięcia, to widzimy to samo w kuratorze p. Maciszewskim z tą różnicą, że p. Maciszewski, jako naczelnik wydziału prezydialnego, reprezentuje kierunek polityki ministerstwa, z tą różnicą dalej, że w wyniku posunięć p. Maciszewskiego mieliśmy strajk okupacyjny wśród nauczycielstwa i nadzwyczajną propagandę w kierunku wybrania dawnego Zarządu, wbrew opinii pana premiera i pana ministra. Mieliśmy także straszne skłócenie wśród nauczycielstwa, kończące się nawet samobójstwem pewnej urzędniczki. W rezultacie mamy powrót dawnego stanu rzeczy i wybór prawie zupełny dawnego Zarządu. Przeżywamy dzień zwycięstwa dawnego kursu polityki i dawnego personelu. Nie wiem, czy można by nazwać to zwycięstwem. Wybory te porównałabym do wyborów stalinowskich. Kawałek chleba nauczyciela zależny jest od wydziału personalnego, a wydział personalny zależy od prezydialnego, a więc od p. Maciszewskiego".

SZKODLIWY RODZAJ WALKI

W sprawie walki o t. zw. ghetto ławkowe na wyższych uczelniach, pos. Prystorowa oświadczyła co następuje:

„Jeżeli to ma być rodzaj walki z Żydami, to uważam, że *ten rodzaj walki jest bardzo szkodliwy i bardziej godzi w Polaków niż w Żydów. Przede wszystkim odciąga on młodzież od nauki, skłania ją do płytkiego ujmowania rzeczy, przeszkadza w przygotowaniu się do prawdziwej i poważnej nauki.* To też takie zostawianie tej sprawy jej własnemu biegowi — inaczej nie umiałabym tego określić — ze strony Rządu doprowadziło już do bardzo nieprzyjemnych skutków i nawet do skłócenia ciała profesorskiego, co jest obiawem bardzo smutnym, gdyż jest to nasz najwyższy autorytet intelektualny. Uważam, że zajęcie pewnego stanowiska nie tylko w słowach, ale i w czynach byłoby zadaniem i obowiązkiem pana ministra, bo stan rzeczy jest bardzo niebezpieczny.

To też zwracam się z apelem do p. ministra, aby łącząc czyny z oświadczeniami, zechciał spojrzeć na to, jak wygląda teraz ta dziedzina, która jest Jego resortem. W szkole powszechnej widzimy bezkarne rozgrywki partyjne, polityczne i religijne. Jeżeli spojrzymy na średnie zakłady naukowe, widzimy wielkie rozpolitykowanie, wywołane nie tylko przez rodziców i społeczeństwo, ale wskutek wyraźnego popierania pewnej grupy osób i pewnego kierunku ideowego przez ministerstwo i kuratoria. *W wyższych zakładach naukowych widzimy pałkarstwo, krzykactwo i w końcu anarchizowanie życia polskiego, co robi wrażenie, że młodzież przewodzi panu ministrowi.* Ponieważ przez mękę i krew całych pokoleń polskich zdobyliśmy Niepodległość, a w ręku pana ministra jest przyszłość tej Niepodległości Polski, zwracam się z apelem, ażeby pan minister nie tylko słowami i oświadczeniami dowodził tej troski, ale czynami!

MIECZ OBOSIECZNY

Pos. *Wołykanowicz:* Hasło walki z niepolską młodzieżą nie podnosi autorytetu ani młodzieży polskiej ani Państwu. Ghetto ławkowe jest mieczem obosiecznym pozbawia młodzież polską wpływu na innych kolegów. Jeśli polskie dziecko — jak to zgłosiła w swym wniosku p. Prystorowa — ma uczyć w polskiej szkole polski nauczyciel, to ukraińskie dziecko winien uczyć nauczyciel ukraiński".

W OBRONIE Z. N. P.

Pos. *Zubrzycki* odpowiada pos. Prystorowej, że konflikt ze Zw. N. Polsk. został już zażegnany, czemu dał wyraz p. minister. Nowy Zarząd został wybrany i Rząd zatwierdził skład. Nastąpiło uspokojenie ogólne, żadnych fermentów nigdzie nie ma i nie było ich nigdzie wśród nauczycieli, którzy nigdy nie buntowali się przeciw obniżkom, a wszelkie zarządzenia ministra i kuratorium wykonywali z głębokim poczuciem obowiązku.

PRZECIW METROPOLICIE SZEPTYCKIEMU

Pos. **Wojciechowski** ostro zaatakował metropolitę Szeptyckiego za jego zakaz udziału wojska polskiego w uroczystości Jordanu we Lwowie. Metropolita Szeptycki złamał uświęcone tradycje. Mówca powiada, że metropolita Szeptycki znany jest ze swego antypolskiego nastawienia. Mówca powiada:

„Ten pochodzący z polskiej rodziny wysoki dostojnik kościelny w postępowaniu swoim łączy zuchwalstwo magnata polskiego z okresu królewiąt z przewrotnością władyki bizantyńskiego. Tylko zuchwalstwem tego wielmoży mogę tłumaczyć sobie niedotrzymywanie przez niego przysięgi złożonej Rządowi na wierność Rzplitej Polski. Przysiędze tej nie był wierny przez wiele lat przez swoje antypolskie postępowanie".

Pos. **Sommerstein** znajduje rozbieżność pomiędzy zapewnieniami p. ministra a akceptowaniem ghetta ławkowego. Oświadcza w imieniu młodzieży żydowskiej, że nie ugnie się w tej walce o swe prawa obywatelskie. Protestuje przeciw numerus clausus w sporcie.

***

W dalszej dyskusji pos. Ostafin wystąpił przeciwko akcji Watykanu, znanej pod nazwą „Pro Russia". Mówca zapytuje, dlaczego Watykan wprowadza misję nowego obrządku. Czy Rzym — pyta mówca — pytał się o to Polski? Jako katolik pytam się, dlaczego misjonarze obierają dla swej akcji teren Polski, a nie idą na drugą stronę granicy? Pos. Ostafin domaga się zmiany na stanowisku ambasadora R. P. przy Watykanie.

W OBRONIE METROPOLITY

Pos. Skrzypnik bierze w obronę metropolitę Szeptyckiego. Oświadcza on, że niedawno dowiedział się, iż właśnie metropolita był tym, który nakłonił polityków ukraińskich do normalizacji stosunków z Polską. Atak posła Wojciechowskiego uważa za nieporozumienie.

W końcu poseł Celewicz im. ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej składa oświadczenie, protestujące przeciw formie przemówienia posła Wojciechowskiego i obelgom, rzuconym przez niego nietylko na najwyższego dostojnika Cerkwi grecko - katolickiej, ale pod adresem najwyższego w obecnych czasach autorytetu całego narodu ukraińskiego.

Materiał faktyczny, na którym oparł się pos. Wojciechowski — jest — zdaniem mówcy — albo nieprawdziwy, albo — w złośliwy sposób przekręcony.

Wreszcie stwierdza, że forma przemówienia posła Wojciechowskiego obraża uczucia religijne Ukraińców i najgorzej przysłużyła się normalizacji stosunków polsko-ukraińskich.

WYJAŚNIENIA P. MINISTRA

Po północy, gdy dyskusja została zakończona, zabrał głos p. minister Świętosławski, który oświadczył m. in., że kurator ZNP. Maciszewski działał według wskazówek p. ministra.

P. minister wierzy w dobrą wolę parlamentarnego przedstawicielstwa ukraińskiego, które ma w łonie własnego społeczeństwa do zwalczania wielkie trudności.

Po przemówieniach gen. Olszyny, Wilczyńskiego w sprawie sportu i referenta, dyskusję wyczerpano.

Na ostatniej fali

BOMBA W REDAKCJI

Do gabinetu redaktora naczelnego szanghajskiego amerykańskiego dziennika „Szanghaj Evening Post" wczoraj rano rzucono bombę. Świadkowie zamachu twierdzą, iż bombę rzucił Chińczyk, którego nie zdołano schwytać. Bomba, która wybuchła z ogłuszającym hukiem, zniszczyła całkowicie część redakcji. Do szpitala przewieziono ciężko rannego służącego Chińczyka. Szkody materialne są bardzo znaczne. Nikt z Europejczyków, zatrudnionych w redakcji, nie ucierpiał.

ATAK POD CORDOBĄ

Komunikat dowództwa głównego powstańczego podaje, że na odcinku Cordoby republikanie 4-ro krotnie atakowali zdobyte ostatnio przez powstańców pozycje pod Grania i Torre Hermosa. Ataki odbywały się przy udziale 10.000 ludzi, wspomaganych przez czołgi i artylerię.

URZĘDOWY KOMUNIKAT O ZATOPIENIU „ALCIRY"

Agencja Havasa donosi z Barcelony: Ministerstwo Obrony Narodowej ogłosiło następujący komunikat: O godz. 6.45 w odległości 20 mil na południowy wschów od Barcelony dwa wodnopłatowce, pochodzące z bazy włoskiej na Majorce zaatakowały parowiec angielski „Alcira" z Glasgow, który podążał z Dimmingham do Barcelony z ładunkiem węgla.

Wodnopłatowce rzuciły liczne bomby, z których trzy trafiły statek podczas pierwszego przelotu. Dwie bomby uderzyły statek podczas powtórnego ataku. Statek natychmiast zatonął. Załoga, składająca się z 25 osób została całkowicie uratowana przez motorówki rządowe i barki rybackie. Obserwator kontroli międzynarodowej, obywatel angielski, został zówież uratowany.

Około godz. 10-tej załoga zatopionego statku przybyła do Barcelony, gdzie udzielono jej pomocy lekarskiej. Statek płynął pod flagą brytyjską i był oznaczony w myśl zaleceń komisji kontrolującej.

ARESZTOWANIA W BUŁGARII

Policja bułgarska zarządziła szereg aresztowań w związku z ostatnią sprawą komunistycznych drukarń tajnych, składów broni i nielegalnych ulotek. W całym kraju wykryto komórki komunistyczne, przy czym aresztowano licznych komunistów bułgarskich. W Sofii aresztowano ich 12-tu, w Plovdiw 8-miu, w Starej Zagorze — 17-tu, w Naca — 28-miu i w mieście portowym Burgas—20-tu.

STAN WOJENNY W KANTONIE

W przewidywaniu możliwej inwazji japońskiej, w Kantonie ogłoszono stan wojenny i zawiadomiono wszystkie statki cudzoziemskie znajdujące się w porcie, iż opuścić mają port przed północą. Cudzoziemcy zamieszkujący Kanton, będący pod wrażeniem nerwowości służby chińskiej, opuścili eleganckie przedmieścia Kantonu, chroniąc się do koncesji cudzoziemskiej na wyspie Szameen. Władze chińskie kazały wznieść przeszkody na rzece Perłowej, wskutek czego liczne statki, m. in. 3 kanonierki angielskie i amerykańskie zostały zablokowane.

POTRZEBA IM MIĘSA ARMATNIEGO

Japoński minister zdrowia publicznego zadecydował o wprowadzeniu w życie przepisu sterylizacji osób cierpiących na choroby dziedziczne, których objawy mogą stanowić niebezpieczeństwo dla potomstwa i społeczeństwa. Jednocześnie minister oświadczył, że zamierza znieść dozwolone dotychczas poradnie świadomego macierzyństwa, gdyż wzrost ludności uważany być musi za podstawę rozwoju kraju.

W krzyżowym ogniu pytań

Zajdlowa przyznała się do zamordowania swej córki

W sprawie zabójstwa 12-letniej Zofii Zajdlówny, zaszedł w ostatniej chwili sensacyjny zwrot. Otóż matka zamordowanej dziewczynki, 29-letnia Maria Zajdlowa, która z początku kategorycznie wypierała się udziału w zbrodni, załamała się i w końcu przyznała się do popełnienia ohydnej zbrodni.

Krytycznego wieczoru Zajdlowa pokłóciła się ze swą córką i w przystępie silnego zdenerwowania uderzyła córkę w głowę ciężkim młotkiem. Dziewczynka zaczęła się bronić, co do reszty wyprowadzić miało zbrodniarkę z równowagi. Wyrodna matka powaliła swą córkę na podłogę i zaczęła ją dusić. Po dłuższym szamotaniu się, ofiara przestała się poruszać. Wtedy Zajdlowa, przekonawszy się, że dziewczynka nie daje żadnych oznak życia, rozebrała ją do naga, poczym włożyła ciało do worka i wyszła niepostrzeżenie na podwórze, a stamtąd do ustępu, gdzie wrzuciła worek ze zwłokami do dołu kloacznego.

Morderczyni, zapytywana, czy ktoś jej pomagał w dokonaniu zbrodni, kategorycznie temu zaprzeczyła, zaznaczając, że sama zabiła swą córkę. Jedynie kochanek jej, 28-letni Stanisław Gibki, wywierał na nią przed tym pewną presję moralną, nalegając, aby w jakikolwiek sposób pozbyła się niewygodnego ciężaru.

Po przesłuchaniu i zaprotokułowaniu zeznań Zajdlowej, przewieziono ją z powrotem do celi więziennej. W więzieniu pozostają również kochanek morderczyni, Gibki oraz sąsiadka Zajdlowej, Wiktoria Stefankiewiczówna, właścicielka składu masarskiego, przy ulicy Szopena 23, która bywała częstym gościem w domu Zajdlowej, a nawet niejednokrotnie u niej pracowała. Ci ostatni są podejrzani o pomaganie Zajdlowej w wykonaniu jej ohydnego czynu.

Groźny pożar fabryki przetworów chemicznych

Nocy wczorajszej w zakładach firmy Rosicki, Kawecki i S-ka, wyrabiającej przetwory chemiczne i materiały izolacyjne na oddziele formiarni płyt korkowych, przy ul. Tuszyńskiej 69, wybuchł pożar.

Ogień, natrafiając na nagromadzone materiały łatwopalne, w postaci smoły i innych chemikalii rozszerzył się z gwałtowną szybkością, przy czym niebezpieczeństwo powiększyły częste wybuchy beczek, które wyrzucane były na znaczną wysokość siłą wybuchu.

Na ratunek przybyło kilka plutonów straży pożarnej.

Po 3 godzinach wytężonej pracy ogień został opanowany.

Zniszczony został całkowicie oddział formiarni płyt korkowych, smoły i t. p. oraz urządzenia fabryczne.

O godzinie 1-ej w nocy pożar ostatecznie stłumiono i na miejscu został jeden pluton, który zajął się zabezpieczeniem zgliszcz.

Straty, spowodowane przez pożar wynoszą około 30.000 zł. Robotnicy, którzy byli zatrudnieni w zniszczonym przez pożar oddziale fabrycznym, zostaną przeniesieni do innych oddziałów, tak że nikt nie zostaje pozbawiony pracy.

Z codziennych walk robotników

W FABRYCE HAEBLERA już trzeci tydzień trwa strajk okupacyjny 850 robotników. Wszystkie dotychczasowe konferencje rozbiły się o upór firmy, która odrzuca kategorycznie porozumienie z robotnikami, dopóki nie opuszczą oni murów fabryki.

Robotnicy zdając sobie sprawę z tego, iż prawo do strajków okupacyjnych zostało zdobyte przez ciężką i ofiarną walkę, z oburzeniem odrzucili prowokacyjne ultimatum barona włókienniczego Haeblera. Jedynie wytrwała i zdecydowana walka przyniesie im zwycięstwo.

Przyczyną strajku — wymówienie pracy wszystkim robotnikom w celu przeprowadzenia obniżki stawek.

STRAJK W FIRMIE „SZWAJCARIA" (fabryka wyrobów pończoszniczo - kotonowych) przy ul. Żwirki 5, trwa nadal. Jak nas informują, Inspektorat Pracy zwołuje ponowną konferencję na wtorek dn. 8 b. m. Strajk wybuchł na tle obniżenia przez nowego właściciela fabryki stawki na jeden z głównych artykułów produkcji.

W PRZEMYŚLE FANTAZYJNYM (dzianym) dotychczas panuje stan bezumowny, co sprawia, iż w poszczególnych fabrykach są stosowane rozmaite płace. Oddział pończoszniczo - dziany od dłuższego czasu prowadził akcję o zawarcie w tej branży układu zbiorowego.

Obecnie akcja wkracza w rozstrzygającą fazę.

Projekt umowy zbiorowej zostanie jeszcze w tych dniach wysłany do przemysłowców, zarazem Związek zwróci się do Inspektoratu Pracy o zwołanie konferencji.

Robotnicy są zdecydowani poprzeć swe żądania strajkiem.

PIELĘGNIARKI KLINIK POŁOŻNICZYCH (przy ul. Szterlinga i „Linas Haholim") wystąpiły z żądaniem zawarcia układu zbiorowego i wprowadzenia 8-godzinnego dnia prcy. Wyznaczone w tej sprawie konferencje na dzień wczorajszy zostały odroczone do przyszłego tygodnia. Akcją kieruje związek klasowy.

ROKOWANIA Z FORMIARNIAMI POŃCZOCH odbywają się obecnie bezpośrednio pomiędzy związkiem klasowym a przedsiębiorcami. Robotnicy zastrzegli, iż o ile do czwartku, dn. 10 b. m. nie zostanie osiągnięte porozumienie, zostawiają sobie wolną rękę.

TKACZE RĘCZNI na ostatniej konferencji z pracodawcami w sprawie zawarcia układu zbiorowego uzgodnili stawki na większość pozycji. Dalszy ciąg konferencji odbędzie się w poniedziałek, dn. 7 b. m.



Peru, Ekwador i... Polska

Cholera bierze człowieka,
A potem ogarnia go spleen.
Trzy państwa nie pragną pomocy
Dla krwią spływających Chin.

Wstrzymały się od głosowania:
Polska, Ekwador i Peru,
Dobrane, choć małe grono,
Rycerskich trzech muszkieterów.

TAD.

W wirze wielkiego miasta

Tragiczny wypadek zdarzył się w dniu wczorajszym podczas reperowania studni na posesji przy ul. Łęczyckiej 68.

Robotnik studniarski 37-letni Fryderyk Ludwig zam. przy ul. Podgórnej 23, znajdując się wewnątrz kanału, w pewnej chwili runął na dno odnosząc złamanie kręgosłupa.

Do nieszczęśliwego robotnika wezwano natychmiast karetkę pogotowia miejskiego, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa.

Władze policyjne prowadzą dochodzenie.

Żona robotnika, 29-letnia Stanisława Flisukowa, zam. przy ul. Jędrońskiej 100 na Stokach, napadnięta została na ul. Ludwiki przez jakiegoś osobnika i otrzymała kilka ran kłutych nożem w okolicy piersi. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala.

Kwasem solnym przy spawaniu metalu oblał się przez nieuwagę 56-letni Gustaw Krebs, zam. przy ul. Jarskiej 3. Krebs doznał poparzenia twarzy oraz uszkodzenia lewej gałki ocznej.

Bezrobotny 41-letni Edmund Cytlan, pozostający od dłuższego czasu bez pracy, kupił za ostatnie pieniądze jodyny i zatruł się w klatce schodowej przy ul. Wodnej 10. W stanie ciężkim odwiozło go pogotowie do szpitala.

W obliczu sprawiedliwości

O BLUŹNIERSTWO oskarżony został Wilhelm Scheider, przewodniczący Stow. Badaczy Pisma Świętego w Łodzi. Wydał on szereg broszur, w których pono znieważał Boga i chrześcijaństwo. — Sprowadził również płyty gramofonowe, na których nagrane były przemówienia przeciwko duchowieństwu i nauce o Św. Trójcy.

Sąd skazał Scheidera na 6 miec. więzienia.

RZEŹNIK Jan Osmala, grając rolę Don Juana, wyłudził od służącej Katarzyny Cichal 1.400 złotych i zbiegł. Sąd skazał aferzystę na 8 mies. więzienia.

O NADUŻYCIA oskarżony został kontroler Obyw. Kom. Pomocy Zimowej w Pabianicach, Józef Pohl, który przywłaszczył sobie pieniądze fałszując zaświadczenia. Okazało się na sali sądowej, że Pohl jest gruźlikiem, beznadziejnie chorym. Sprawa została umorzona.

B. URZĘDNIKA SKARBOWEGO 27-letniego Stanisława Szymańskiego Sąd Grodzki w Łodzi skazał na 6 miesięcy więzienia za występowanie w charakterze urzędnika skarbowego, kontrolującego świadectwa przemysłowe i pobieranie od płatników znacznych kwot za uiszczenie fikcyjnych protokółów.

Poradnie Świadomego Macierzyństwa przy Rob. Tow. Służ. Społ. w Łodzi

I ul. Lubelska 7 przyjęcie 7—8 wiecz. w czwartki.

II ul. Rybna 24 przyjęcie: środy i soboty, godz. 7—8 wiecz.

Zapobieganie ciąży.

Choroby kobiece.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warszawa, Warecka 7.